

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

NIECH ŻYJE 3-ci MAJ święto całego narodu polskiego!

Program uroczystości w Łodzi

Godz. 9 — Nabożeństwa w świątyniach katolickich dla młodzieży szkół powszechnych.
Godz. 10 — Nabożeństwa w tychże świątyniach dla młodzieży szkół średnich.
Godz. 10-11 — Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.
Godz. 11 — Uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki.
Godz. 12 — Przybycie sztafety kolarzy z Praszki na plac katedralny.
Godz. 12 — Defilada.
Godz. 15 — Rewja sportowa w Helenowie, organizowana przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.
Godz. 16 — Zawody pływackie i pokazy Ligi Morskiej i Rzecznej w Rudzie Pabjanickiej.
Godz. 17 — Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.
Godz. 17 — Koncerty w parkach miejskich.
Godz. 20.30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Daną będzie premjera sztuki fantastycznej w 7-miu obrazach „SEN” Felicji Kruszewskiej.

Zrzeszenia i korporacje, biorące udział w nabożeństwie w Katedrze św. Stanisława Kostki, proszone są o przybycie do Katedry najpóźniej o godzinie 10.30.
Łódź, w maju 1929 roku.

Dzisiejsze uroczystości w stolicy

Uroczystości 3 maja rozpoczną się w Warszawie nabożeństwami.
O godz. 9-iej rano odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana, dokąd przybędzie P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, rząd in corpore z premierem Świtalskim na czele, korpus dyplomatyczny, delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych itd.
O godz. 10-iej r. po nabożeństwie w Katedrze na pl. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się rewja wojska.
Defiladę przyjmować będzie P. Prezydent Mościcki.

Odnaczenia w sądownictwie

Prezes Bełżyński udekorowany orderem Odrodzenia Polski

Wczoraj o godz. 12-iej w południe p. minister Sprawiedliwości, Stanisław Car, dokonał w gmachu ministerstwa uroczystej dekoracji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski:
Batyckiego St., naczelnika wydziału, Korsaka B., sędziego Sądu Najw., Miszewskiego W., sędziego S. N., Semilskiego W. R., prokuratora S. N., Sekutowicza B., prezesa Sądu Apel. w Lublinie, Lewandowskiego Z., prokuratora Sądu Apel. w Katowicach, Przyłuskiego J., prok. S.A. w Wilnie, Bełżyńskiego St., prezesa Sądu O-

kręgowego w Łodzi, Bzowskiego K., prezesa S. O. w Wilnie, Krótkiewicza Wl., prezesa S. O. w Tarnowie, Obertyńskiego St., prezesa S. O. we Lwowie, Płaskiego prezesa S. O. w Włocławku, Przemyckiego W., prokuratora S. O. w Lublinie, Starkiewicza A., prezesa S. O. w Złoczowie i Swo body W., prokuratora S. O. we Lwowie.
Powyższe ordery zostały nadane dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 10. 11. 1928 r. za zasługi, położone na polu organizacji i administracji sądownictwa, oraz na polu pracy społecznej i narodowej.

PRZEDSTAWIENIE GALOWE.

W teatrze Wielkim o godz. 8 wiecz. odbędzie się specjalne przedstawienie galowe, na które złożą się od roku niegrana Moniuszkowiczowska opera „Verbum Nobile” oraz balety „Szopenjana” i L. Rogowskiego „Kupała” pod dyktando kapelmistrzów Dołyckiego i Górzyńskiego.

PRZEDSTAWIENIA DLA ŻOŁNIERZY.

Żołnierze garnizonu warszawskiego będą obecni na przedstawieniach w teatrze Narodowym i w „Domu Żołnierza” oraz w 12 kinach.

ILUMINACJA.

Wieczorem gmachy państwowe i miejskie będą iluminowane.
Na wszystkich domach państwowych i prywatnych wywieszane będą chorągwie.

P. Prezydent w Gnieźnie będzie brał udział w procesji Bożego Ciała

Dzień 30. bm. — Święto Bożego Ciała spędzi pan Prezydent Rzeczypospolitej w Gnieźnie.
Tam z prastarej katedry gnieźnieńskiej wyruszy procesja prowadzona przez księdza biskupa.
Pan Prezydent weźmie udział w procesji w towarzystwie swego kapelana ks. prałata Bojanka oraz świty domu cywilnego i wojskowego.
Tegoż dnia odbędzie się również poświęcenie i odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego.

Nowe zaburzenia w Hiszpanji

HENDAYE 2. 5. — Z Barcelony nadchodzą wiadomości o nowych zaburzeniach.
Wczoraj rano wybuchły na moście dwie bomby, które zburzyły most.
Równocześnie uległa przerwie całkowitej komunikacja telefoniczna, gdyż główny kabel uszkodzono w kilku miejscach.
Blizszych szczegółów narazie brak.

Gwałtowna śnieżycyca przy 4 stopniach mrozu

OSLO 2. 5. — Od wczoraj szaleje w Norwegii gwałtowna burza śnieżna przy temperaturze 4 stopni poniżej zera.
W niektórych miejscowościach opady śnieżne są tak obfite, że warstwa śniegu dochodzi jednego metra grubości.

Witajcie, bracia Łotysze!

Serdeczne przyjęcie delegacji łotewskiej w Warszawie

Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja łotewska w składzie wicemarszałka sejmu łotewskiego Kwiesisa oraz naczelnika wydziału państw bałtyckich w ministerjum łotewskim p. Muntersa.
Na dworcu oczekiwali delegatów Łotwy wiceminister spraw zagranicznych Wysocki, wicemarszałek Sejmu p. Dąbski poseł łotewski p. Nuksa z personelem całego poselstwa i attache wojskowym. Wojsko reprezentował komendant garnizonu pułk. Wieniawa-Długoszowski.
O godz. 11-iej delegacji przyjęci zostali przez ministra Zaleskiego poczem udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

O godz. 1-iej w południe przyjęci zostali na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu wręczyli wielki łańcuch najwyższego orderu łotewskiego Trzech Gwiazd. Następnie o godz. 1.30 p. Prezydent podejmował delegatów śniadaniem na Zamku, o godz. 5-iej pop. odbył się na cześć delegatów w sali konferencyjnej M. S. Wojsk. podwieczorek z udziałem wielu oficerów, wydany przez ministra spraw wojskowych, którego zastępował wiceminister gen. Konarzewski.
W czasie podwieczorku delegacja łotewska ofiarowała wojsku polskiemu około trzech tysięcy medali pamiątkowych z wojny o niepodległość.

BOMBY W PODWÓRZU

PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ

W czasie eksplozji dozorca domu stracił dwa palce Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie

Dziś w nocy otrzymaliśmy sensacyjną wiadomość o znalezieniu 3-ch bomb w jednym z domów przy ul. Piotrkowskiej koło rogu Radwańskiej.
Ze względu na spóźnioną porę ograniczamy się jedynie do podania samego faktu, szczegóły zaś wypadku omówimy w ju trzejszym numerze.
Według danych, jakie zdołaliśmy uzyskać do chwili oddania numeru na maszynę (godz. 2 w nocy) sprawa znalezienia bomb przedstawia się następująco:

Kilkoro bawiących się na podwórzu dzieci znalazło w słomie trzy nieznane przedmioty, którymi cała gromadka zaczęła się bawić.
Dozorca domu, spostrzegłszy w rękach dzieci bomby starego systemu, odebrał je dziatwie i przyniósł do domu.
Tutaj, po wielu wysiłkach, wysypał proch z jednej z bomb i próbował wystrzelić zapalnik.
W pewnym momencie, przy manipulowaniu koło zapalnika, nastąpiła eksplozja.

Skutki wybuchu były okropne: ogłuszony dozorca padł na podłogę, zalewając się krwią.
Zawezwane natychmiast pogotowie stwierdziło rany szarpane ręki i urwanie dwóch palców.
Rannego, po nałożeniu opatrunku, pozostawiono na miejscu.
Policja prowadzi dochodzenie w celu stwierdzenia, skąd wzięły się bomby na wzmiankowanej posesji.

14 zabitych i 100 rannych zbroczyło krwią ulice Berlina

Łacieńte walki na barykadach zakończyły się dopiero po północy

BERLIN, 2.5. Zaburzenia wczorajsze w ciągu wieczora i nocy przybrały bardzo poważny charakter. Komuniści ustawili na ulicach prawdziwe barykady, wyrwijając szyny tramwajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbierając baraki. Barykady te zdobywała policja dopiero po licznych atakach. Jeden z oddziałów wojskowych, wezwany do odparcia tłumów, odmówił posłuszeństwa.

W dzieńnicy północnej komuniści obsadzili całą ulicę Koeslin-Strasse, zabarykadując ją ze wszystkich stron i trzymając się tam do późnej nocy. Oddziały policji, które próbowały wkroczyć w ulicę, przyjęte zostały gęstym ogniem rewolwerowym i kamieniami. Demonstranci porzucali i pogasili wszystkie latarnie uliczne tak, że walki toczyły się w ciemnościach. Policja zmuszona była sprowadzić automobile z reflektorami, którzy oświetlała fasady domów, by wykryć okna z których padały strzały. Niebawem niosano sprowadzić także samochody pancerne. W dwóch miejscach samochody pancerne wprowadzono do akcji.

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki poranne, ilość ofiar stwierdzonych dotychczas, wynosi 14 zabitych i ponad 100 osób rannych, w tem 9 ciężko kulami rewolwerowymi. Ilość osób aresztowanych w ciągu dnia wczorajszego wynosi rekordową, jak na Berlin cyfrę 1000.

Po zdobyciu przez policję ulicy Koeslin-Strasse oddziały policji zaczęły przeprowadzać rewizję w domach. Komuniści, ukry

ci w tych domach, widząc, że nie zdołają ująć nawet po dachach, zdecydowali się wyjść na ulicę, gdzie przyjmowani byli przez policję rozkazem: „Ręce do góry”,

następnie rewidowani i odprowadzani do aresztów.

W całym Berlinie panuje dzisiaj poważne wzburzenie i zdenerwowanie.

Krwawy maj w Kownie 2 policjantów i 8 robotników zabitych

WILNO, 2.5. Przebieg uroczystości robotniczych w dniu 1 maja był w Kownie bardzo krwawy. Rząd litewski zakazał wszelkich demonstracji komunistycznych i socjalistycznych. Mimo to wczoraj w Kownie i okolicy odbyły się olbrzymie demonstracje komunistów i socjalistów. Na głównej ulicy Kowna zebrały się tysięczne tłumy demonstrantów robotników, do których policja, uzbrojona w karabiny na tychmiast po wezwaniu do rozejścia się zaczęła strzelać

Tłum odpowiedział salwą rewolwerowych wystrzałów, 2 policjantów oraz 8 robotników zostało zabitych.

Liczba rannych dochodzi do 25.

Aresztowano około 170 osób. Ostatecznie po przeprowadzeniu większych oddziałów policji i wojska z karabinem maszynowym udało się rozpedzić demonstrantów, którzy po większej części schronili się do bocznych ulic.

Samozwańczy Car Michał

został przez bolszewików skazany na śmierć

RYGA, 2.5. Z Charkowa donoszą, że w Humaniu zakończył się proces samozwańczego „cara Michała” i członków jego organizacji.

Samego „cara”, którego prawdziwe nazwisko brzmi Żmurczuk, oraz trzech włościan, najbliższych jego współpracowników skazano na karę śmierci, resztę zaś oskarżonych na długoterminowe więzienie.

Wielkie wrażenie na ludności wywarło

zachowanie się „cara Michała” podczas procesu. Nie udzielał on żadnych odpowiedzi na pytania sądu i przez cały czas zachowywał milczenie.

Ponieważ władze obawiały się ekscesów ze strony włościan, którzy gromadnie przybyli na proces do Humania, „cara Michała” i innych skazańców wywieziono pod silną eskortą do Kijowa, gdzie ma być wykonany wyrok. (ATE)

Rozbrojenie idzie jak po grudzie Państwa kłócą się o termin przyszłej konferencji

GENEWA, 2.5. Kwestja wyznaczenia daty przyszłego zebrania komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji pokojowej niespodziewanie dziś uległa pewnemu zwrotnemu punktowi.

Jak wiadomo, przyszłe posiedzenie miało się odbyć w lipcu, a najdalej w sierpniu

Dziś wskutek sprzeciwu przedstawicieli szeregu mocarstw nie doszło do porozumienia w sprawie wyznaczenia terminu obrad komisji.

Delegat Angli oświadczył, iż w środę na posiedzeniu komisji przedstawi swoje

wnioski co do terminu zebrania się komisji przygotowawczej. Anglja będzie się starała lipcowy termin odroczyć wskutek zmiany rządu, który się wyłoni dopiero po wyborach do parlamentu. Nie wiadomo, jaki ten rząd będzie i jaką będzie chciał zastosować taktykę w kwestji rozbrojenia.

Najprawdopodobniej najbliższe posiedzenie komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej od będzie się dopiero po jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, która zajmie się również innymi kwestjami zbrojeń.

Gwałtowne burze w Ameryce

NEW-YORK, 2.5. Według nadeszłych wiadomości, w całej południowej części Stanów Zjednoczonych szaleją gwałtowne burze, które wyrządziły kolosalne straty tak w ludziach jak i w materiale. W mieście Chesley w stanie Arkansas poniosło śmierć 70 osób, kilka set jest rannych.

Wokolicach Clone w stanie Georgia zostało zniszczonych kilka wiosek murzynskich. Zabitych jest 40 murzynów.

Wybuch pocisku zabił 11-letniego chłopca

BYDGOSZCZ 2.5. — Wczoraj wieczorem wydarzył się w Osowej Górze pod Bydgoszczą tragiczny wypadek który pociągnął za sobą śmierć 11-letniego Jana Kuleszy.

Chłopak bawił się w lesie, wygrzebał z ziemi niewystrzelony pocisk artyleryjski który w pewnej chwili wybuchł i poranił go śmiertelnie.

Wezwane pogotowie przewiozło chłopca do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

Ceny spadają

narazie tylko w Sosnowcu

SOSNOWIEC 2.5. — Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu, ustaliła, że koszty utrzymania w kwietniu w porównaniu z marcem zmniejszyły się o 2,32 proc.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film

p. t. **ROMANS CÓRKI KRÓLEWSKIEJ**
(Księżna Luiza Koburska)

Historia tragicznej miłości
W roli gł. słynna artystka ERNA MORENA

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr.

W poniedziałki kino czynne.

KINO SPÓŁDZIELNI
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22.

Dziś i dni następnych

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Potężny dramat w 12 aktach z czasów panowania caratu na ziemiach Polskich
W rolach głównych: **Marja Jacobini, Natalja Lisienko, Gabrijel Gabrio, Antoni Pointner, Angelo Ferrari i in.**

Następny program: **KOBIETY NA ŚLISKIEJ DRODZE.** W rol. gł.: Igo Sym, Vivian Gibson i in.

Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

HARRY PEEL

Najnowsza i najpotężniejsza produkcja 1928-29 r.

p. t. **Jego najniebezpieczniejsza przygoda**

wkrótce „ODEON” I „WODEWIL”

Podatek od kawalerów i bezdzietnych małżeństw wprowadzono na Ukrainie

RYGA, 2.5. „Komunist” donosi, że rada komisarzy ludowych Ukrainy Sowieckiej wydała dekret wprowadzający specjalny podatek na niezonatych i bezdzietnych.

Opodatkowani będą wszyscy niezonaci obywatele w wieku od 25 lat oraz rodziny nie posiadające dzieci po roku małżeństwa. Według obliczeń komisariatu skarbu podatek ten przyniesie skarbowi około miliona rubli rocznie.

Pisma sowieckie wskazują jednakże na trudności związane z wprowadzeniem tego podatku w życie, gdyż według kodeksu sowieckiego zawarcie małżeństwa oraz rozwody są tak łatwe, że niepodobna ustalić, kto jest żonaty a kto nie i do kogo należy dziecko. (ATE)

Kontrewolucja w teatrze

MOSKWA, 2.5. Prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko słynnemu Teatrowi Artystycznemu i dyrektorowi Stanisławskiemu.

Zespołowi teatru zarzucana jest kontrewolucja, która ujawnić się miała w udziale kilku artystów w chórach cerkiewnych, w nienależeniu do partji komunistycznej i w uszkodzeniu portretów Marksa, Lenina i Stalina, które były wywieszane w kuluarach teatru. Stanisławskiemu zarzucany jest brak nadzoru nad prawomysłnością polityczną zespołu oraz przekazywanie wszystkich swych uprawnień bratu, który podobno nie ukrywa swych przekonań monarchistycznych.

„Wieczernia Moskwa” uprzedza, iż obecna sytuacja w teatrze będzie mogła mieć dla wielu artystów fatalne skutki, gdyż władza sowiecka nie zawaha się przed ukaraniem kontrewolucjonistów bez względu na ich talent artystyczny.

Ciągnięcie dolarówki

Wygrane 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji II-giej).

W dniu 1-go maja o godz. 10 zrana, w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej w Warszawie, odbyło się ciągnięcie wygranych 5-procentowej pożyczki dolarowej serji II.

Przy stole prezydjalnym zasiadli: przewodniczący — wicedyrektor urzędu pożyczek państwowych p. Witold Szczelik, przedstawiciel tegoż urzędu, p. Antoni Strzemiński, przedstawiciele miasta pp. Kłyszewski i Rąbalski, rejent p. Szymański, protokołował p. Janusz Chmielewski.

Wygrane padły:

8.000 dolarów na Nr. 081975.

3.000 dolarów na Nr. 779700.

Po 1.000 dolarów na N-ry: 170943

688209, 146386, 838027 i 316288.

Po 500 dolarów: 238168 807411 614519

239627 795013 501084 800136 793089

194037 069972.

Po 100 dolarów: 463260 416354 350932

406008 882558 104567 693409 243405

875262 573677 543193 643089 509238

554444 999655 373993 821479 177304

255469 805336 131230 620356 719144

080366 727607 867795 756307 119985

945902 721828 377019 270986 107498

119339 023445 321919 867747 155747

470514 872611.

Razem 57 wygranych na sumę 25.000

dolarów.

Następne ciągnięcie 1-go lipca

GIELDA

... DEWIZY: Holandja 358.60, Londyn 43.28½, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86, Praga 26.38%, Szwajcaria 171.85, Sztokholm 238.39, Włochy 46.75, Wiedeń 125.28.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych — 8.92 i pół. Rubel złoty — 4.61.

PAPIERY PROCENTOWE: 7-proc. pożyczki państwowej 92.00 (zł. 818.80), 4-proc. pożyczki państwowej 101.50—102.25, 5-proc. państw. pożyczki 75.00—71.00—72.25, 5-proc. konwersyjna 67.00, 6-proc. pożyczki państwowej 84.50 (zł. 752.75).

AKCJE: Bank Dyskontowy 122.00, Bank Polski 164.00—163.25—163.50, Bank Zw. Spółek Zakładowych 78.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4-proc. premjowa inwestycyjna, słabsza 5-proc. premjowa dolarowa.

W DNIU ŚWIĘTA NARODU

Dnia 3 maja r. 1791 padły w Warszawie uroczyste słowa, które ciężarem swoim przeważa to wszystko złe, co przez przeciąg kilku stuleci zrodziły w Polsce rządy stanowe.

Uznając — mówią na wstępie twórcy Konstytucji 3 Maja — iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej decydującej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolna od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w nasze ręce jest powierzony, chcąc na błogosławieństwo oraz na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic — z największą stałością ducha uiniejszą konstytucję uchwalamy.

Przyczyna upadku Polski tkwiła w wewnętrznym, tak politycznym, jak i społecznym ustroju państwa Egoistyczna szlachta podporządkowała swoim interesom inne stany. Zapomniano w samolubstwie, że ojczyznę nie jest jeden tylko stan, że w dobrobycie mieszczan i chłopów mieści się równocześnie i bogactwo całego państwa. Chłop żył w poniżeniu pod pańszczyźnianym batem ekonomy, ustawy gubiły mieszkańca miast. Więc czyż można było od nich wymagać, ażeby ochali i własną krwią bronili tę Ojczyznę, która nie matką im była, ale macochą.

Konstytucja Majowa jest dowodem, że zrozumiano ogrom wiekowej niesprawiedliwości. Jest ona zadośćuczynieniem za niepomierne krzywdy obu upośledzonych stanów: mieszczańskiego i chłopskiego.

Czwarty artykuł Konstytucji gwarantuje włóścianom opiekę państwa i jest pierwszym krokiem do ich uwłaszczenia.

Również i stan średni otrzymuje szereg nowych praw, mogących być fundamentem jego przyszłego rozwoju.

Dzień Trzeciego Maja — kiedy to po raz pierwszy reprezentanci wszystkich stanów: szlachty, mieszczaństwa i włóścianstwa, zgodnie stanęli obok siebie i w świątyni, przed obliczem Wszechmocnego poprzysięgli wspólnie bronić Ojczyzny — powinien być szczególnie drogi naszemu mieszczaństwu.

Dotychczasowe prawa krępowały w zupełności jego rozwój. Bo w tym samym

Po bestjałskim napadzie w Opolu

Z powodu krwawych wydarzeń opolskich Polska Zbrojna podaje następujące informacje:

„Cała akcja niemiecka, która wywołała napad krwawy na polski teatr nabiera specjalnego znaczenia po bliższym szczegółowym zapoznaniu się z wypadkami.

Wyszło bowiem na jaw, że mimo całego mejsku ludność polska na Śląsku opolskim masowo dała wyraz swej narodowej przynależności. Już na 3 dni przed zapowiedzianym przedstawieniem wszystkie miejsca były wyprzedane, a sala przeznaczona na 600 widzów musiała pomieścić 800 osób.

Przeszło dwa tysiące osób zgłosiło się po dalsze bilety, tak, że teatr miał zapewnionych jeszcze kilka dalszych przedstawień. Ten silny, żywiołowy pęd całej ludności polskiej Śląska opolskiego — oto powód tej wściekłości niemieckiej, która wyładowała się w krwawych ekscesach przeciwko polskiemu obywatelowi.

Za te barbarzyńskie wyczyny nacjonalistów niemieckich władze rządowe Niemiec muszą dać Polsce pełne zadośćuczynienie.

czasie, kiedy mieszczanin angielski zasiada w Izbie Gmin, gdy mieszczanin włoski tworzy swoją pracą dobrobyt ojczyzny, u nas, stan średni nie posiada żadnego znaczenia.

Dopiero Konstytucja Majowa ziszcza marzenia Staszica, Dekierta i Kołłątaja albowiem, potwierdzając „Ustawy o prawach miast“ z dnia 18 kwietnia 1791 r. gwarantuje mieszczaństwu pełnię rozwoju.

Dalsze wiekopomne reformy Konstytucji wprowadzają ważne zmiany w ustroju politycznym kraju.

Polska — co zresztą leżało w interesie mocarstw ościennych — stała nierządem. Władza króla była minimalna. Sejm, jedyna władza prawodawcza, mogąca dokonać sanacji kraju, ustawicznie zrywany był przez „veto“ warcholów, niepoprawnych trybunów złotej wolności szlacheckiej, przez niesumiennej jurgieltników

obcych dworów. Skarb państwa stał pustką, wojsko zredukowane ad minimum.

Anarchji wewnętrznej kładą kres mądre myśli twórców Konstytucji Majowej. Powiększają one władzę królewską, znoszą szkodliwe „liberum veto“, przeprowadzają sanację budżetu, a podniesieniem armji do stu tysięcy żołnierzy zabezpieczają granice państwa przed inwazją nieprzyjaciół.

Wprawdzie spóźnione te reformy nie ocaliły Polski przed upadkiem. Niemniej były one głośnym protestem przeciw twierdzeniom tych państw, które dowodziły, że nie chcemy i nie umiemy się rządzić: są one świadectwem naszej żywotności narodowo - twórczej.

A i dzisiaj, kiedy odrodzona Polska idzie ku nowemu Jutru, aczkolwiek nowa Konstytucja Marcowa czyni Majową nieaktualną, pamięć o niej nie powinna w

nas zagaśniać. Powinna dodać nam odwagi byśmy mogli spojrzeć w oczy obecnemu złu, podgryzającemu najżywotniejsze korzenie kraju.

Tak, jak u schyłku XVIII w. otacza nas wieniec zawistnych państw, czyhających na całość naszych granic, wykutych bagnetem bohaterów z pod Lwowa i Radzyna.

I jak kiedyś interes stanu przedkładał nad korzyść Ojczyzny, tak i dziś dla wielu partja znaczy więcej, niż patria.

Prace Pierwszego Marszałka Polski, zmierzające do wzmocnienia władzy wykonawczej, do położenia kresu partyjnemu mactwu, do udoskonalenia armji, są niejako przedłużeniem uchwał Konstytucji Majowej i są wypełnieniem wielkiego testamentu, jakie dla Polski napisali Staszic, Małachowski, Niemcewicz i Kołłątaj. M. J.

Anglja w przededniu wyborów

Surmy bojowe Mac Donald'a

(Korespondencja własna).

Londyn, w kwietniu 1929 r.

Debiut najmłodszego, ostatnio w wyborach uzupełniających do Izby gmin wybranego M. P. (Member of Parliament) był niejako przygrywką do nadchodzących wyborów, zapowiedzią surm bojowych, w jakie uderzają labourzyści, manifestacją werwy, z jaką do walki stanie partja p. Mac Donald'a.

Najmłodszy członek parlamentu, miss Jenny Lee, ma lat 23, jest nauczycielką i córką górniką. Ujmującą powierchowość, akcent szkocki, niezwykła swada i nieustraszonosc zyskały jej poklask całej Izby, nie wyłączając przeciwników.

Najbardziej czynny, rzutki, werbujący obietnicami zwolenników jest słusznie „czarodziejem z Walji“ nazwany Lloyd George. Czarnodziejskie leki obiecuje na ją trzącą bolączkę Anglii, bezrobocie, a przy tem marzy o możliwościach koalicyjnych, dających mu władzę w ręce. W mowie agitacyjnej obiecał, że w przeciągu roku obniży horrendalną liczbę bezrobotnych do normalnej wysokości, wzbogaci naród i wyposaży go do szczęśliwego współzawodnictwa ze wszystkimi rywalami w świecie businessu.

A wszystko to, nie uchwalając ani pensa więcej podatków! Można wierzyć albo i nie wierzyć. Ale ta struna harfy walijskiej miłą jest dla ucha każdego Anglika, którego zresztą pociąga obca mu, ale bez wątpienia wybitna indywidualność Lloyd George'a.

W przedmowie nowego wydania „Angielskiej Konstytucji“ Bagehota, lord Bal four powiada między innymi: „Nasze następujące po sobie gabinety (liberalne i konserwatywne) jakkolwiek do dwóch różnych należące partyj, nie były nigdy ze sobą w sprzeczności, gdy chodziło o podstawy społeczeństwa. I jest widocznem, że cała nasza maszynierja polityczna jest obliczoną na naród tak zjednoczony podstawowo, że może pozwolić sobie na spory, i tak pewny swego umiarkowania, że nie niepokoi go odgłos nieustannego politycznego zatargu“.

Ten stn rzeczy należy do historii, bo dziś labourzyści z innych wychodzą założen, aniżeli dwie dawne tradycyjne partje Torysów i Whigów. Stąd skłonność w obozie liberalnym i w tych sferach oświeconych, które widzą konieczność rozwoju w ramach szerszych i bardziej postępowych, do szukania aliantów poza szeregami skrajnej lewicy.

Nie zawadzi tu wspomnieć, że „nie taki straszny djabeł jak go malują“ i nie

tylko socjalista, ale nawet komunista angielski w niczem do swoich najczerniejszych rosyjskich prototypów nie jest zbliżony.

Taki paradoks jak komunista - rojalista jest możliwy tylko w Anglii. A takim okazał się niedawno Mr. A. J. Cook, niefortunny aranzjer węglowego strajku 1926 r. Na kontynencie byłoby nie do pomyslenia, by taki zagorzały radykał nie tylko zasiadał do jednego stołu z następcą tronu, aby przy tym samym stole wygłosił mowę na cześć księcia Walji. I byłoby nie do pomyslenia, by koledzy partyjni, komuniści, nie wyrzekli się swego towarzysza po takiej mowie.

Wybory wpływają częściowo na to, że tegoroczny „season“ zapowiada się mniej świetnie, niż dwa ostatnie. Jak tu myśleć o balach, operach, turniejach i wyścigach kiedy trzeba jeździć, agitować, przemawiać, zwolywać zgromadzenia. Winną zresztą jest także i choroba króla,

a last not least tegoroczna wiosna i niesamowite wprost wybryki pogody. Klimat londyński jest przedmiotem utyskiwań przez cały rok z wyjątkiem wiosny, w której Londyn zwyki był stroić się w najpiękniejsze swe szaty.

Inny zwiastun wiosny pojawił się na wydmach piaszczystych koło Epsom. Wędrowni cyganie, jak corocznie w przeddzień wyścigów wiosennych, w sąsiedztwie toru rozbili swoje namioty. Toczy się od kilku dni bezkrwawa walka. Zarząd wyścigów wszelkimi środkami pokojowymi, przy pomocy służby i lor ciężarowych, wywozi cyganów z wozami poza obręb swoich gruntów, by ich nazajutrz na tem samym ujrzeć miejscu. Z uporem i wytrwałością cyganie wracają tam, gdzie od lat dziesiątków zbierali plon obfity od gości wyścigowych, i do tej chwili 40 karawan (wozy wędrowne) znajduje się już na piaskach Epsom.

Bys.

Hakata podnosi głowę

Wychowankowie gimnazjum niemieckiego w Polsce lżą dzieci szkół polskich

Przed dwoma dniami „Hasło“ donosiło o szykanowaniu szkolnictwa polskiego w Prusach przez władze niemieckie, które zewolily na otwarcie szkół polskich atoli nie wpuszczają nauczycieli z Polski, odnawiając im wiz na wjazd do Niemiec.

W tych warunkach zagadnienie szkolnictwa polskiego w Prusach pozostało nadal teoretyczne, gdyż praktycznie nie da się rozwiązać z powodu braku odpowiedniego personelu nauczycielskiego.

Wręcz przeciwnie stosunki panują w Polsce.

Władze nasze odnoszą się do szkolnictwa mniejszościowego bardzo przychylnie. Istnieje u nas znaczna ilość szkół niemieckich, cieszących się opieką i poparciem rządu.

I słusznie.

Każdy lojalny obywatel ma prawo żądać od państwa opieki, ale tylko powtarzamy jeszcze raz lojalny, nie odnoszący się wrogo do państwa.

W tych dniach dzieci szkoły powszechnej w Sompolnie, powracając z wycieczki

po zamiejskiej pod opieką wychowawcy p. Łukasiaka, w chwili, gdy przechodziły obok gimnazjum niemieckiego zostały obrzucone przez wychowanków tegoż gimnazjum stękiem obelg słownych.

Wychowankowie gimnazjum niemieckiego go krzyczeli z okien:

Idą polskie mordy, polskie bydło.

Rodzice sponiewieranych dzieci, na specjalnym zebraniu, uchwalili pisemny protest przeciwko tym wystąpieniom, których duszą ma być pastor miejscowy F. Kreutz. Pod protestem podpisało się 82 osób i wszystkie instytucje społeczne Sompolna.

Wypadek w Sompolnie wskazuje, iż nad szkolnictwem niemieckim w Polsce musi być roztoczony pilny nadzór. Niedopuszczalne jest bowiem, aby niektóre szkoły niemieckie w Polsce były hodowlą nienawiści przeciwko ludności polskiej.

W takich i temu podobnych wypadkach należy nie być zbyt pobłażliwym dla szowinizmu pruskiego.

N.

Walka z Valéry'm.

Karjera tego poety - akademika, który uchodzi dziś za pierwszego liryka Francji, jest bardzo znamienita. Zabył późno, ale odrazu. Syn zamężnej rodziny burżuazyjnej, wprost z liceum wszedł w krąg literacki (Piotra Louys, autora „Afrodyty“ i symbolisty Mallarmégo), ale odgrywał w nich rolę satelity. W antologjach i mało znanym piśmie literackim, błąkały się jego wiersze, ale sam autor, odkąd przekroczył czterdziestkę, zaczął uchodzić za talenta obiecującego, lecz „zmarowany“. Aż oto nagle, w czasie wojny, mając lat 45 ogłasza swoją pierwszą książeczkę, pocmat „La Jeune Parque“ (= Młoda Parka, 1917 r.). A po nim, co roku serja wierszy: Cimetière marin (= cmentarz morski), Odes (= ody), Le Serpent (= wąż), Charmes (= czary). A w roku 1923 zbiorowe wydanie „Poésies“.

Valéry stał się modnym, jak suknia od Poireta. Snoby kolekcjonują za drogie pieniądze w ograniczonej ilości, na luksusowym papierze tłoczono wiersze, i mazała się, żeby coś z tego zrozumieć. Bo poezja Valéry'ego jest trudna. Jest to najczystsza kultura intelektualna, która waży każde słowo, czerpie przenośnie z matematyki, fizyki czy filozofii, a nie ufa naiwnej inspiracji. Sztuka hieratyczna i klasyczna, tylko bez klasycznej jasności, bo po tym kryształowo czystym błękitnie spacerują chmurki ciemnej symboliki jego mistrza Mallarmégo. (Porównaj w znanym zbiorze parodji Reboux'a „A la manière de... niezromantyzm Mallarmégo, wymiślane w sonecie „Vaticinant erratique“ = błędny wieszczbiarz).

Źródła swej sztuki erotycznej i greckiego (= dla wtajemniczonych) tłumaczył Valéry w licznych swych *essay'ach*. Najciekawszym z nich jest dialog niby-platoński „Eupalinos — czyli budowniczy“, w którym spotykamy takie charakterystyczne określenia: Artyści są to ludzie o szczególnym umiłowaniu kształtów, których umysł nie daje się jednak uwięzić kształtom i pozorom. W hierarchii sztuk pierwsze miejsce przynależy architekturze i muzyce: obie zapożyczają możliwie najmniej ze świata zewnętrznego; architektura narzuca kamieniowi, muzyka powietrzu kształty zrozumiałe dla człowieka. Obie są przykładem trwania nie istot żywych, lecz form i praw, które przypominają ład i stałość wszechświata.

W roku 1927 powołano Valéry'ego do Akademii Francuskiej, gdzie na wstępie wygłosił obowiązkową mowę

pochwalną na swego poprzednika Anatola France'a, (a właściwie dyskurs o Rasynie i symbolizmie). Ale niebawem też rozpoczęła się gwałtowna ofensywa przeciwko nagle wyrosłej jego sławie. W jednym z miesięczników ukazał się artykuł pod wymownym tytułem: „Genjusz handlowy p. Pawła Valéry'ego“. Obliczono tam że wszystkie utwory Valéry'ego dalyby w sumie dwa tomy zwykłego formatu, gdy tymczasem w handlu istnieje około sto „różnych“ jego książek. Jakże się to dzieje? Valéry wydaje wszystkie swe książki w ograniczonej ilości, numerowane, w subskrypcji. Stąd szybko stają się rzadkością bibliograficzną. Wtedy poeta zastosowuje zasadę *permutacji* algebracyjnych: parę słów przedmowy, jeden nowy czterowiersz, przetasowanie zawartości czterech starych tomików, i powstaje z nich sześć „nowych“. Znowu w ograniczonej ilości i numerowane. Może to czynić tem bezpieczniej, że bibliofile, nie chcąc obniżyć wartości tych kosztownych druków, przeważnie nie rozcinają kartek. Zmieszczono w dwu normal-

nych tomach kosztowałyby wszystkie te dzieła 15 franków, teraz trzeba zapłacić za nie 865 franków. Stąd to przeciętny czytelnik urabia sobie coraz bardziej „mystyczne“ pojęcie o autorze, który jest mu (przedewszystkiem jego kieszeni) niedostępny.

Po ogłoszeniu tych złośliwych rewelacji, podaż „walorów Valéry'ego“ na rynku księgarskim wydatnie się zwiększyła. Okazało się, że autor nadziwił swego sposobu, doprowadził do pewnego rodzaju „nadprodukcji“ i teraz jego „akcjonariusze“, przewidując nadchodzący krach, zrzucają się pospiesznie ze swych „unikatów“. Tak przynajmniej opowiada o tem wróg Valéry'ego, wskazując, że ten platonik, zakładając pismo artystyczne, za podszentem swej komercyjnej podświadomości, nazwał je „Commerce“ (po francusku = handel, ale też: obcowanie dusz). Broni go natomiast krzyk „Tempsa“, Souday, autor monografii o Valéry'm, i grupa znanych pisarzy. A publiczność, (zwłaszcza zagraniczna) przygląda się tej polemice trochę zdezorientowana...

Ż Kroniki literackiej.

BAUDELAIRE ODRODZONY.

W nakładzie Conarda w Paryżu ukazują się powoli tomy pierwszego, zbiorowego wydania Baudelaire'a. Wydaje długoletni badacz Baudelaire'a Crépét (obecnie w służbie dyplomatycznej w Berlinie). Cenną nowością są zwłaszcza listy poety, które 25 lat przeleżały u księgarza, między innymi listy do matki, w których odsłania się czuła, pełna *synowskiej miłości* dusza „dekadenta“, spowiadająca się matce ze wszystkich swych krzywd, oszczerstw i ciągłych kłopotów pieniężnych. W jednym z najciekawszych listów (z roku 1861) użyty jest poraz pierwszy *nowotwór dada*. „On ne peut pas vivre sans manie, sans un dada“ (= niepodobna żyć bez szaleństwa, bez jakiegoś dada). — Grupa młodych pisarzy francuskich wznowiła też w tych dniach czasopismo „La Hibou Philosophe“ (= sowa, t. zn. ponury filozof), założone 77 lat temu przez Baudelaire'a.

Szereg pism periodycznych urządziła we Francji (modne także w Niemczech) ankietę o *mentalności współczesnej młodzieży*. „Cahiers du mois“ (= zeszyty miesięczne) otrzymały następujący rezultat: *antintelektualizm, nieufność (często pogarda) wobec literatury, kult osobowości, aktywność, optymizm*. Z pisarzy, jak przewodników, wymieniano następujących: Barres, Bergson, Claudel, Freud, Gide, Marin (katolik nieosobotystyk), Maurras, Proust, Rolland, Valéry. Od filozofii nie oczekuje się już rozwiązań. Powiedziano tam o niej między innymi: „Filozofia współczesna to jest teatr którego repertuar jest raz na zawsze ustalony: aktorzy wchodzi jeden po drugim, ale role pozostają te same. Co najwyżej trochę mniej lub więcej dobrej woli, jakaś nuance, dotąd niedostrzeżona, gest, intonacja“. Przedmiotem gwałtownej polemiki jest zwłaszcza wspomniany katolik Marin (tradycjonalista, dla którego nawet bergsonizm jest niepewnym sprzymierzeńcem Kościoła). Zwalcza go zwłaszcza pismo „L'Esprit“, wychodzące u Riedera (firma nakładowa komunistyczna, wybitnie antykościelna).

NAJPOCZYTNIEJSZA POWIEŚĆ NIEMIECKA.

Statystyka księgarń i wypożyczalni za rok ubiegły wykazuje, że jest nią „Djabeł“ (Der Teufel) Alfreda Neumanna. Autor otrzymał za nią nagrodę Kleista. Rzecz dzieje się na dworze Ludwika XI. W centrum natłoku figur i zdarzeń stoi król i Oliver Necker, dawniej golarz z Gandawy, później szambelan i zaufany króla, zwany le *mauvais*, t. zn. djabeł. Z tego materiału (zapisanego w kronikach) już niejeden autor stworzył historyczny dramat czy roman. Obrabiał sobie tylko wymiary monumentalne, dystans wielkiego fresku dla przeżycia wiecznego, więc także dzisiejszego. Tajemnica wspólnoty,

przynależności dwu ludzi, którzy bez siebie istnieć nie mogą. Ich los jest tensam. Próba ich demomicznej przyjaźni jest żona Oliviera, którą obaj kochają. Dlatego umiera, usuwa się. Poczem obaj rządzą surowo, nawet okrutnie, ale w przyjaźni tej obaj szlachetnieją. Ludwik staje się bardziej ludzkim, djabeł coraz wierniejszym. On pokrywa swym podpisem najokrutniejsze reskrypty króla, aby chrześcijańska świętość królestwa nie była przekłeta. Więc kiedy umarł król, Olivier daje się ująć księżtom i idzie na stracenie. — Powieść ma wielki styl dogłębnej psychologii, wysokie etos, tragizm wielkich przeznaczeń historycznych. Więcej z niej więc także jakby duch naszych czasów, w których przeznaczeniem ludzi jest — polityka. Tenże Neumann jest autorem dylogii powieściowej „Rebelanci“ i „Guerra“ (nazwisko powstańca), która toczy się w czasie rewolucji włoskiej przeciw Austriakom we Florencji. — W dniach marcowych wiosny ludówz roku 1848.

REWJA WĘDROWNA.

Dyrektor Klein jest twórcą *masowej rewji berlińskiej*. Przed kilku laty przeprowadził, że rewja pobije operetkę i farsę, i kampanję tę przeprowadził zwycięsko. Teraz rozumuje w ten sposób: wielkie cyrki wędrowne robią kiepskie interesy. Publiczność, także w mniejszych miastach, żąda czegoś nowego. I wymyślił wędrowną rewję z dwustu *gerlami*. Już je musztruje na jednej z aren cyrkowych poza miastem, i wybiera się w przyszłym sezonie na objazd po świecie z namiotem cyrkowym na 5.000 widzów. Odrazu chce pobić wszystkie rekordy i stworzyć „nadrewję“ z międzynarodowymi gwiazdami i armją gerl z Paryża, Berlina i Wiednia. 12.000 kostiumów, — 40 ciężarów wagonów cyrkowych, osobny pociąg osobowy, już czekają w pogotowiu. Najazd ten nie pominie podobno i Polski.

KULT WSCHODU.

Podróżnicza, *orientalna lektura* mnoży się nadal we Francji. Przewoduje jej odnowiciel tego gatunku Paweł Morand. Wydał opis podróży naokoło świata „Rien que la terre“. Przedmiotem kończy znamienym zdaniem Woltera (z roku 1766): „Pamiętajcie, że świat jest jedną wielką katastrofą, a dewiza ludzi jest: Ratusz się, jak kto może!“ Morand uważa *zeuropeizowanie świata za nieszczęście*, które się zemści na Europie, i patrzy pesymistycznie w przyszłość Francji. Podobnym kultem dla Wschodu przeniknięte są książki Malraux'a („Pokusa Wschodu“) i Wértha „Cochinchine“ (kolonia francuska w Indochinach). Ten ostatni głosi zasadę: „Azja dla Azjatów“ i twierdzi, że prawdziwej przyjaźni i miłości tam tylko jeszcze można się nauczyć.

Jak powstaje plotka literacka?

Część prasy polskiej obiegła wiadomość o potwornym nadużyciu, którego dopuścić się miał wymiar sprawiedliwości we Francji na osobie znanego pisarza włoskiego, Luigi Pirandello. Kto jako tako obeznany jest z dziełem i tokiem życia autora „Sześciu postaci“, przeczytać musiał te rewelacje z wybitnym niedowierzaniem. Gdzie Krzym, gdzie Rzym, gdzie karcza ma babińska? Kto śmie więc obywał tyla włoskiego — w Paryżu? A za co? I Pirandello pozwolił się związać, jak baran, i usadzić w szpitalu dla warjatów, on, który właśnie zajmował się tyle, i to ze znanstwem, pograniczem między jawą a obłąkiem, a o panach psychjatrach wygłaszał opinie, pozabawione zaufania i szacunku?

Wiadomość ta opowiadała mianowicie, że niedawno (kiedy?) ktoś z potwornej zemsty czy zazdrości konkurencyjnej uzyskał w Paryżu od jakiegoś lekarza (głupca czy Ljdaka) ze Pirandello świadectwo, w którym na podstawie rozmowy z nim i zbadania jego dzieł stwierdzono, iż cierpi on na taką a taką schizofrenję, że tak jak jego figury dramatyczne, nie odróżnia rzeczywistości od urojenia, że sądzi, iż „jest tak, jak mu się wydaje“ (tytuł jego komedii), że w rezultacie nie wiadomo, „czy Pirandello jest rzeczywiście panem Pirandello, czy też mu się tylko wydaje“. Świadectwo to wraz z końcową konkluzją, przytoczone mniej więcej dosłownie. Poczem czytamy, jak to Pirandello, zamknięty już w domu zdrowia, dzięki pewnemu przyjacielowi uzyskał tyle, że nadużyciem tem zajął się Paweł(!) Boncour, jak znakomity adwokat i ten (i mąż stanu) wybronił nieszczęśliwego (ta mowa jest też cytowana) i jak wreszcie zmyślony warjat uwolniony został ze szpitala „na podstawie przysiężenia że nie będzie wystawiał swych sztuk w Paryżu“.

Szereg tych oczywistych bredni powtórzyło kilka pism, jedno w Krakowie, w dużym fejletonie pod socyjalnym tytułem, piętnującym nadużycia sprawiedliwości burżuazyjnej na osobie znakomitego pisarza. I to wszystko nie jako kawał prima-aprilisowy, ale najbardziej na serio.

Sprawa się teraz wyjaśnia. To nie świadome bajeczkarstwo wypuściło tę plotkę, ani zła wola plotkarza. To „tylko“ nieuczucie i bardzo gruba gaffa. Ukazała się mianowicie w Paryżu zabawna książka „Leur manière“ (= ich manier), zbiór fikcyjnych, *sparjodowanych* mów znanych adwokatów, mężów stanu, posłów etc. — w równie fikcyjnych sprawach i wypadkach. Zamiar parodystyczny jest całkiem oczywisty. Jest tam np. proces i mowa p. Aleksandra Milleranda (byłego prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej), który żąda od państwa odszkodowania „za bezprawne pozbawienie go stanowiska“, przycozem zauważa: „właściwie winieniem by? wnieść skargę do trybunału biegłych, ale wówczas musiałbym zdecydować: czy w sekcji budowlanej czy metalowej czy handlowej“. Albo proces przeciw autorowi „Garsonki“ o nieobyczajność. Adwokat piorunuje: „W imię moralności gnębieć panowie myśl wolną! Dziś stoi przed wami Victor Margueritte, jutro stanie Baudrillard, pojutrze René Bazin, wreszcie Henri Bordeaux!“ Nota bene: Ksiądz Baudrillard jest rektorem Instytutu katolickiego, Bazin gorącym konserwatystą i katolikiem, a sabaudczyk Bordeaux nawołuje do ratowania świętości „foyer“ ogniska domowego. Otóż jest tam też rzekoma mowa Paula - Boncoura w sprawie Pirandello..

I znalazł się pisarz polski, dr. Henryk Marjański, który pisząc książkę p. t.: „Kult żywego słowa: Studium o wymowie i rodzajach krasomówstwa“ (Warszawa 1929), wziął to wszystko na serio. Bez śladu poczucia humoru opowiedział wypadek szeroko, przycozem z Paul-Boncoura (nazwisko) zrobił „Pawła“ — i wygłębia się w ten sposób pulchna kacuzia, która bernicyjnego protestu, przespacerował się przez łamy fejletonów polskiej prasy periodycznej..

Śladem Dekobry.

Nakładca Dekobry, Baudinière, wyspecjalizował się w produkcji przedziwnego towaru, którego nakład przekracza z reguły 100.000 egzemplarzy. Jest to mieszanina wszystkich smaków, których poszukuje żądny wrażeń filister: bolszewizm, arystokracja, podróż, biologia seksualna w sosie filozoficznym, a wszystko oczywiście na wstępie przygód *romansowych*, możliwie perwersyjnych. Śladem „mistrza“ p. Reuillard w romansie „La fille“ (= dziewczyna publiczna) daje nieśmiertelną historję dziewczyny upadłej w oświetleniu salonowo-sentymentalnym, Champly w czterech tomach(!), zatytułowanych „Les sept maris de Ma Douseur“ (= siedmiu mężów pani D.), opowiada dzieje, namiętej „wiecznej żydówki“, damskiej odwołany Ahasvera miłości, a romans La Mazières'a ma intrygujący tytuł: „J'aurai un bel enterrement“ (= będę miał piękny pogrzeb). Jest to doskonała lektura dla wszelakich małych rentjerów, którzy marzą dla swych jedynaków o świetnej karierze. Dobrze wychowany młodzieniec poznał gorzki smak kupnej miłości i odwrócił się od niej rozczarowany. Lata całe żyje w czystości, straciwszy wiarę w kobietę. Poznaje za to świat władzy. Są to oszuści, ale nie wszyscy. Także między bogatymi spotyka się uczciwych. Zresztą karierę można zrobić zarówno z lewicą, jak z prawicą. Istotnie niespodziewane odkrycia...

W przededniu otwarcia Powsz. Wyst. Krajowej

Referat prezesa Zarządu PWK, dr. Stanisława Wachowiaka
w Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych

Dnia 30 ub. m. prezes Zarządu PWK, p. dr. Stanisław Wachowiak, wygłosił w Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych referat, zapoznając bliżej liczną zebranych przedstawicieli prasy i organizację gospodarczych z gigantycznym dziełem, któremu na imię Powszechna Wystawa Krajowa.

Wystawa której kosztą wynoszą 60 milionów złotych, pokrytych wyłącznie przez społeczeństwo, dzieli się na 32 grupy, które ze swej strony rozpadają się na 200 klas. Na czele każdej z grup i klas stoi osobny zarząd i dyrekcja. Ogółem wzniesionych zostało na terenie Wystawy 110 wielkich budowli na przestrzeni 160 tysięcy metrów kwadr.

Na wystawie przemysłowej, obejmującej przeszło 300 warsztatów pracy, reprezentowany będzie cały przemysł, który — nawiasem mówiąc — zdecydował o dojeździe do skutku Wystawy, wywiązując się całkowicie ze swoich zobowiązań.

Kilka słów poświęcić należy wystawie sztuki, która, obejmując 40 tys. metrów kw., będzie jedną z największych wystaw tego rodzaju w Europie.

Należy zaznaczyć, że o ile początkowo rząd w stosunku do PWK zajmował stanowisko dość chwiejne, o tyle ostatnio udzielił on Wystawie całkowitego swego moralnego poparcia, a ponadto wybudował on dwa imponujące gmachy dla poszczególnych ministerstw, kosztem 3.400.000 zł. Dużą usługę Wystawie oddały nasze placówki zagraniczne, których ofiarą praca jest ponad wszelką pochwałę. Wreszcie rząd pośpieszył z pomocą PWK w dziedzinie ulg paszportowych i kolejowych, a pozatem uruchomił specjalne pociągi do Poznania.

Praca jest prowadzona w tempie iście amerykańskim. Cała armia robotników wynosząca obecnie 8000 ludzi znalazła zatrudnienie przy Wystawie. Praca odbywa się na trzy zmiany, przyczem dzięki zgodzie ministra pracy i opieki społecznej, oraz zezwoleniu ks. prymasa Hlonda, robót nie przerywa się również w niedziele i święta. Roboty budowlane na terenach zostały zakończone już zupełnie i obecnie montuje się jedynie część ekspozycyjną.

Nakładem Wystawy ukaże się wielkie dwutomowe dzieło, praca najwybitniejszych ekonomistów w Polsce. Będzie to niejako bilans 10-lecia odrodzonej Rzeczypospolitej. Wyniki Wystawy będą zobra-

zowane w pół roku później w 5-tomowym dziele, które będzie stanowiło syntezę do-robku Wystawy. P. Prezes Wachowiak podkreśla, że stanowiący istotną troskę organizatorów problem mieszkaniowy, został rozwiązany zupełnie pomyślnie dzięki pracom Miejskiego Biura Kwaterunkowego, któremu przydzielono na ten cel 3-miljonowy fundusz dyspozycyjny. Kwatery są przygotowane całkowicie na przyjęcie gości i pod tym względem nie może być żadnych niespodzianek.

A jak się odnosi do nas zagranica? Z wyjątkiem Niemiec, które odnoszą się wrogo do Wystawy, wszystkie niemal państwa, a w pierwszym rzędzie Austria, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Dania, i Szwecja, skąd oczekiwani są m. in. wybitni mężowie stanu, ustosunkowały się do niej bardzo przyjaźnie.

Ciekawe, że o ile wystawa w Barcelonie przeznaczyla na propagandę 65 milionów pesetów (około 100 milionów zł.), o tyle Wyst. Pozn. musiała się ograniczyć do 300000 zł., co jednak nie przeszkadza, że o wystawie jest dokładnie poinformowana Europa a nawet Ameryka, przyczem bierze w niej udział całe nasze wychodźstwo. Na specjalną uwagę zasługuje Pałac Emigracyjny, który stanął dzięki ofiarności naszych rodaków z Ameryki Północnej. Zgodnie z danymi referatu statystycznego PWK na Wystawę wybiera się z zagranicy 300 tys. osób, w tem z Czechosłowacji 58 tys. osób, z Niemiec 30.000 osób, z Ameryki 33.000 osób itd., co, oczywiście, wywrze bardzo korzystny wpływ na kształtowanie się naszego bilansu płatniczego. Frekwencja na Wystawie która nieodwołalnie otwarta zostanie dn. 16 maja r. b. i trwać będzie do 1 października r. b. dojeść powinna do 6 milionów osób. Przewidziane jest również w okresie trwania Wystawy około 2000 kongresów.

W świetle powyższych cyfr i faktów staje się jasne, jakie doniosłe znaczenie pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym posiada Powszechna Wystawa Krajowa. Przyczyni się ona niezawodnie do ściślejszego zjednoczenia ziem polskich i zadziernięcia trwałych węzłów z naszym wychodźstwem, tudzież powiększenia konsumpcji, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, które przy odpowiednich warunkach stać się mogą pojemnym rynkiem zbytu dla naszej produkcji przemysłowej. Pozatem zorganizowane przez rząd

wycieczki rolników, szkół, wojska, samorządów itp. posiadają pierwszorzędne znaczenie wychowawcze. Wreszcie dzięki Wystawie padnie sztuczny mur, dzielący nas od Europy.

Na zakończenie swego referatu p. prezes Wachowiak wyraził wielkie uznanie dla całej prasy polskiej, która w niemałym stopniu przyczyniła się do realizacji tego wspaniałego dzieła zbiorowego.

Przewodniczący zebrania, p. mecenas Alfred Kielski, podziękował w imieniu Stowarzyszenia p. prezesowi Wachowiakowi za jego interesujący referat, wyrażając zadowolenie, że kontakt, nawiązany między Powszechną Wystawą Krajową a dziennikarzami i publicystami gospodarczymi, zacieśnia się coraz bardziej.

M. G.

Zebranie Stanu Średniego w Kaliszu

W sobotę, dnia 27 bm. w sali Rzem. Chrześc. staraniem Stow. Drobnych kupców, rzemieślników i poszkodowanych m. Kalisza odbyło się zebranie na którym przemawiał, przybyły z Warszawy poseł Idzikowski z Bezp. Bl. Współpracy z Rządem, który wypowiedział referat o sytuacji gospodarczej w Polsce. Prelegenta przyjmowano owacyjnie, dziękując mu za interesujący odczyt.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadomienie nas w razie nedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnym doręczaniu.

Administracja „HASŁA“
Piotrkowska 15, tel. 63-66.

Stan rzemiosła na Górnym Śląsku

Na podstawie sprawozdania śląskiej Izby Rzemieślniczej

W okręgu Izby Rzemieślniczej w Katowicach, t. j. na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego, jest warsztatów rzemieślniczych (według rejestru Urzędów Gminnych) ogółem 6628 (liczba ta wynosiła w roku 1927 — 6500). Z liczby tej zorganizowanych jest w Czechach 5685 (w roku 1927 — 4920), a za tem niezorganizowanych jest około 1000 (w roku 1927 — 1600), z których pewna część, jak np. mechanicy i szklarze, czynią starania o utworzenie dla nich Cechu, reszta zaś, jak drukarze, czapnicy, koszykarze, kuśnierze, introligatorzy, młynarze bednarze, modniarki, garbarze itd. zostaje niezorganizowana, bądź to z powodu małej liczby członków do utworzenia samostanowienia Cechu, bądź z powodu braku inicjatywy do utworzenia własnej organizacji zawodowej i skupia się przy Izbie Rzemieślniczej.

W powyżej wskazanych 6628 samodzielnych warsztatach było w roku 1928 zatrudnionych około 8 tysięcy (w roku 1927 5 tysięcy) czeladników oraz około 6 tysięcy (w roku 1927 4800) uczniów, razem więc było zatrudnionych 14 tysięcy ludzi (w roku 1927 10300, nie licząc w tem właścicieli warsztatów).

Właściciele wyżej wskazanych war-

statów wykupili w roku 1928 następujące kategorie patentów:

Kategorji IV — 64 warsztaty (w 1927 roku 64).

Kategorji V — 123 warsztaty (w 1927 roku 126).

Kategorji VI — 233 warsztatów (w 1927 roku 232).

Kategorji VIII — 5145 warsztatów 1927 roku 969).

Kategorji VII — 972 warsztaty (w 1927 4976).

Reszta warsztatów z powodu niezatrudnienia żadnych sił pomocniczych patentów nie wykupili.

Co do wyznania i przynależności państwowej przedstawia się sprawa w rzemiośle, jak następuje:

Wyznania katolickiego 6138 (1927 r. 6013); wyznania ewangelickiego 281 (1927 r. 282); wyznania żydowskiego 209 (1927 r. 205); obywateli polskich 6590 (1927 roku 6464); obywateli niemieckich 26 (1927 r. 26); obywateli czechosłowackich 9 (1927 r. 7); obywateli innych 3 (1927 r. 3).

Cyfrы powyższe wskazują wybitnie na polskość rzemiosła śląskiego, które mimo długich lat niewoli potrafiło utrzymać swój narodowy stan posiadania.

Eugenjusz Dębowski

Wewnętrzna organizacja IZBY RZEMIEŚLNICZEJ w Łodzi

W jednym z moich artykułów, drukowanym niedawno w „Hasle“ p. t. „Cele i zadania Izby Rzemieślniczej w Łodzi“ omawiałem jej istotną wartość, t. j. cele i zadania na przyszłość. Obecnie wypada mi z kolei omówić wewnętrzną strukturę Izby, jej wewnętrzny szkielet organizacyjny, który, jeśli będzie skonstruowany dobrze i celowo, da nam gwarancję, że zamierzenia Izby urzeczywistnią się.

Istniejące na terenie Polski Izby Rzemieślnicze ustaliły już swoją wewnętrzną budowę, zależną od celów i zadań, jakie izba ma spełniać. Łódzka Izba będzie więc w tem szczęśliwym położeniu, że posiada już gotowe w ogniu doświadczeń wy-tute, wzory.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7. VII. 28, dające statut Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, rzuca pewien szkic w sprawie organizacji jej władz i organów wykonawczych. W myśl tego rozporządzenia cała władza spoczywa w ręku Izby. Ona ma moc uchwalania i przeprowadzania spraw, które dotyczą rzemiosła. Posiada prawo i obowiązek na swych zebraniach dokonywać wyboru Zarządu i komisji, zatwierdzać sprawozdania

rachunkowe za rok ubiegły, uchwała preliminarz budżetowy, kupować i sprzedawać nieruchomości, zaciągać pożyczki długoterminowe, sprzedawać przedmioty Izby, mające wartość naukową, artystyczną lub historyczną, uchwałać wnioski, które mają być przedstawione władzom państwowym, a dotyczące interesów i ustawodawstwa rzemieślniczego, uchwałać przepisy, regulujące sprawy terminatorów, uchwałać wnioski o zmianie statutu Izby, mianować sekretarza Izby, uchwałać regulaminy dla personelu biurowego, komisji egzaminacyjnych, zebrań Izby, zarządu i komisji stałych lub chwilowych, wydawać zarządzenia, które mają na celu przeprowadzenie statystyki gospodarki zawodowej i personalnej rzemieślników okręgu Izby Łódzkiej, udzielać upoważnień dla Prezesa w sprawach wyznaczania delegatów na komisje egzaminacyjne i szkolne, oraz interwenjowanie w całym szeregu innych spraw, dotyczących rzemiosła.

ZARZĄD.

Sama Izba, jako ciało dość liczne, bo składające się z 30 członków, wyłania z

pośród siebie Zarząd w składzie 5 osób. Praca Izby i Zarządu odbywa się pod przewodnictwem Prezesa. Zarząd Izby stanowią: Prezes, wice-prezes, skarbnik, sekretarz i jeden z członków bez specjalnych funkcji.

Wybory do Zarządu odbywają się co 3 lata bezwzględna większością głosów, przy obecności conajmniej dwie trzecie ogólnej liczby członków Izby, za pomocą głosowania tajnego.

Zarząd Izby odbywający swe posiedzenia conajmniej raz na miesiąc, załatwia następujące sprawy: administruje majątkiem, kieruje interesami Izby, zastępuje Izbę w sądzie i w tych sprawach i czynnościach prawnych, do których ustawowo jest potrzebne osobne pełnomocnictwo, wtedy zastępstwo może posiadać jedna lub kilka osób Zarządu; załatwia sprawy nie zastrzeżone specjalnie do kompetencji zebrania Izby lub komisji, wypełnia uchwały Izby, czuwając nad ich wykonaniem, mając prawo nakładania na winnych kar porządkowych; decyduje ostatecznie w wypadkach odwołania się kandydata od odmownej odpowiedzi prezesa Izby; w razie sprzeciwu przewodniczącego komisji egzaminacyjnej lub zażalenia kandydata decyduje również Zarząd.

PREZES I WICEPREZES.

W kompetencjach Zarządu pewne sprawy są wyeliminowane i oddane do załatwienia specjalnym jednostkom, a mianowicie: prezesowi lub wiceprezesowi i sekretarzowi rozdzielnie lub łącznie. Do

prac wyłącznych, specjalnie dla Prezesa lub Wiceprezesa należą:

1. Przewodnictwo na zebraniach Izby, Zarządu lub specjalnie powołanych stałych komisji gospodarczej lub oświatowej;

2. podpisywanie łącznie z sekretarzem wszelkiego rodzaju aktów prawnych, kwitowanie z odbioru papierów wartościowych i pieniędzy;

3. ogłaszanie, udzielanie i przyjmowanie wszelkiego rodzaju zamówień na dostawy i roboty (łącznie z sekretarzem);

4. decydowanie o dopuszczeniu kandydata do egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego, lub samodzielnego podkuwa cza koni;

5. zwoływanie zebrań Zarządu, komisji i wydziału czeladniczego;

6. przedstawianie zebraniom Izby budżetu, przyjętego przez Zarząd (to samo dotyczy sprawozdań)

7. reprezentacja Izby nazewnątrz — oraz całe mnóstwo spraw, nie wymienionych w ustawie lecz wynikłych z toku prac Izby, między innymi:

a) podejmowanie w imieniu Izby wszelkiej akcji natury gospodarczej, finansowej i kulturalnej;

b) nawiązywanie kontaktu w sprawach handlowych i kulturalnych z innymi Izbami lub instytucjami;

c) przewodnictwo — w razie utworzenia — w Komitecie rzeczoznawców;

d) wydawanie zarządzeń i przepisów, opatrzonych sankcją karną (do 20 zł.) i t. p.

(d. c. n.)

Psychoanaliza.

II.

Metoda psychoanalizy polega na odkrywaniu kompleksów ukrytych, zepchniętych niegdyś pod próg świadomości i dobywaniu ich na wierzch. Hypnozę, używaną dawniej w tym celu, uważa Freud za sposób zawodny i niedostateczny. Wypracował więc sobie czasem metodę własną, doskonalając ją w ciągu lat trzydziestu badań teoretycznych i praktyki lekarskiej.

Najprostszym z tych sposobów polega na analizie asocjacji dowolnych (Einfälle). Pacjenta układa się na szeslongu, w pokoju, gdzie nie wiezi jego uwagi w sposób szczególny. Badający staje za jego głową i poleca pacjentowi mówić, cokolwiek mu „przejdzie przez głowę”. Z początku pacjent pod wpływem „cenzury” (zresztą też nieświadomej) zataja wspomnienia i emocje istotne, opowiadając banalności. Ale powoli, jakby nabrawszy zaufania, rozpoczyna jakieś mimowolne półwyznania, które umożliwiają powoli wgląd w mroki nieświadomego. Pojawiają się jakieś niespodziane obrazy, wspomnienia, dawno zapomniane, znamienne refleksje. Doświadczony badacz zapomocą celowo użytego słowa (rzuci wyraz — czeka na asocjację u pacjenta i jego reakcję uczuciową) reguluje te wyznania, podkreślając pewne obrazy, które wydają mu się ważne, przyczem wskazówką, że jest na dobrej drodze, jest wzruszenie, które pacjent zdradza przy dotknięciu pewnych kompleksów. Oznaki tego wzruszenia są także mimowolne (zakłopotanie, westchnienia, jękanie, „przemówienie się”, nerwowy śmiech, tik i t. d.). Potrzeba czasem wielu miesięcy, nieraz też długich rozmów, nim dotrze się do poszukiwanych kompleksów. Ale najczęściej sam pacjent poczynna współpracować z lekarzem, czując, że w tych odkryciach odsłaniają się źródła jego trosk i zamieszek uczuciowych.

Ważniejsza jest interpretacja snów. Według Freuda sen nie jest nigdy czemś bezładnym. Ma on własną konstrukcję zupełnie logiczną; jest bowiem realizacją pewnych życzeń stłumionych. U dziecka jest to całkiem wyraźne; śni ono, że zjada cukry, widziane na wystawie cukiernika, albo bawi się lalką zbyt kosztowną dla jego rodziców. W ten sposób sen nagradza dziecku wyrzeczenia konieczne na świecie.

Nie tak prosto dzieje się tu u człowieka dorosłego. U niego nawet w czasie snu czuwa wspomniana „cenzura” i przekształca czasem do niepoznaki te sygnalizujące się w nieświadomości życzenia. Do zamaskowania ich używa całego obecnego w świadomości materiału, jak: przeżycia świeże, pochodzące z dnia poprzedniego (fragmenty scen i rozmów), obrazu stare (zwłaszcza ważne z okresu dzieciństwa) i aktualne wrażenia zmysłowe (ucisk pościeli, szmery w sypialni, ruchy żołądka, serca i t. d.). Otóż elementy te świadomość senna rozmaicie kondensuje, przenosząc dziwnie i bez proporcji z jednego na drugi ich wartości uczuciowe. Ale czynność ta, według Freuda, nie jest dowolną: poprzez tę maskaradę dochodzą bowiem do głosu taksamo, jak u dziecka, nie spełnione i stłumione życzenia. A życzenia te, jak już wiemy, są to przedkulturalne, brutalne instynkty człowieka pierwotnego, które w nas bynajmniej nie wygasły.

Czasem realizuje się nie to, czego sobie życzymy, lecz właśnie to, czego się obawiamy. Ale to nie przeczy tej teorii, chodzi tu bowiem o tę ulgę przy przebudzeniu, a więc o uczucie pozytywne, że przedmiot naszej obawy był urojony (realizacja ex contrario). Inna rzecz, że w tak częstych snach lękowych mamy zwykle do czynienia z pomyłką cenzury, która niedostatecznie przekształciła tendencję pierwotną i ukazała ją pod postacią brawdziwą.

Oto przykład analizy snu: kobieta w latach klimakterycznych (przekwi-

tania) pokazuje we śnie lekarzowi wazę, pełną szpilek do kapelusza, z ironiczną uwagą: „Oto są moje kwiaty”. Wywiady: W wazie tej rozpoznaje pacjentka amforę, którą swego czasu otrzymała od matki i w której umieszczala kwiaty od swego syna. Szpilki przypominają jej podarunek od męża, który ją potem porzucił. Jest też u Wiochów przesąd: nie dawać nigdy szpilek w darze osobie, którą się kocha. Interpretacja: kosztowna waza to przekwitająca kobiecość pacjentki. Kwiaty to symbol miłości małżeńskiej i synowskiej, dlatego miejsce ich zajęły teraz szpilki, symbol niezgody małżeńskiej i zaniku życia erotycznego. Sen realizuje niemożliwe już do spełnienia życzenie tej kobiety, pozwala więc rozpoznać źródła neurozy, w którą w tym okresie popadła (neuroza klimakteryczna).

Istnieje zatem symbolika snów. Jest ona zazwyczaj bardzo indywidualna, związana z całą przeszłością badanego. Mimo to freudyści pokusili się o stworzenie sennika mniej więcej ogólnoludzkiego, który w wybujałościach zwłaszcza erotycznych wkracza często w dziedzinę dziwaństwa.

Do tych metod dodać jeszcze trzeba analizę pomyłek na jawie: zapomnienie nazwisk, lapsus języka i pisma, niezręczne chwytty ręki i wypuszczenie (zniszczenie) przedmiotu, potknięcia i tym podobne zjawiska z „psychopatologii życia codziennego” (ciekawa książka Freuda pod tym tytułem jest też przetłumaczona na jęz. polski), w których freudyści widzą bez wyjątku mimowolne ujawnienie tendencji stłumionych (upuszcza się przedmioty, gdy się chce je zniszczyć z powodu jakichś asocjacji uczuciowych; z tych samych powodów zapomina się lub przekręca cudze nazwi-

sko, albo sięga się po klucz fałszywy, gdy się wchodzi dokądś niechętnie etc.).

Freud wyszedł z badania neuroz. Dopiero później uogólnił swoją metodę na całą dziedzinę życia psychicznego, zarówno chorego, jak normalnego. Według Freuda, neurozy dzielą się na dwie grupy: jedne, mniej ciekawe, neurozy aktualne, t. zn. wywołane współcześnie działającymi przyczynami, na przykład neurozy lękowe, które przypisuje przeważnie niedosytowi erotycznemu (towarzystwo objawy cielesne ze strony serca, żołądka, oddechu i t. d.) — i drugie, neurozy prawdziwe, których przyczyną tkwią w zaburzeniach psycho-erotycznych dawnych, z okresu dzieciństwa i młodości. Tu należy przedewszystkiem histerja, która jest dla psychoanalizy nie czem innym, jak „konwersją”, przeniesieniem stłumionej energii erotycznej w symbole cielesne, takie na przykład, jak (pozorne) porażenia, spazmy i t. d. Podświadome rozwija tu, według Freuda, całe poematy sentymentalne, fantastyczne, pełne wspomnień i alegoryj.

Podobnym „substytucjom” (czynnościom zastępczym) zawdzięczają swoje powstanie różnorakie fobie (lęki) i obsesje (myśli przymusowe), przyczem wszędzie daje się odkryć tensam mechanizm zasadniczy: stłumienie i przesunięcie (Verdrängung i Verschiebung). Nieinaczej powstają też psychozy (= choroby umysłowe), tylko, że w nich ten mechanizm jest bardziej ciemny, ponieważ tutaj walka podmiotu przeciw naciskowi doznań (myśli i uczuć) przykrych sięga głębiej. Kończy się ona zwykle tem, że podmiot dokonuje pomieszczenia swojej rzeczywistości wewnętrznej, z rzeczywisto-

ścią zewnętrzną, zaczyna brać pierwszą za drugą.

Z psychoz głównych obłąd perjo-dyczny (cykliczny) polega na ciągłej wymianie depresji i ekscytacji (przygnębienia i podniecenia). W depresji (= melancholja) bierze górę i mści się wspomniane wyżej „wyższe ja” (nadja) (jak wiemy, osad kompleksu Edypa); świadomość poddaje mu się i wymierza karę sama sobie (wyrzuty, samooskarżenia, samobójstwo). Zate kompensuje to sobie w stanach ekscytacji (= manja): organizm wtedy się broni, następuje gwałtowny bieg myśli i uczuć, który chroni chorego przed nawalą wspomnień przykrych.

Grupa obłądów, które dziś obejmują się nazwą schizofrenja, to przeważny kontyngent domów dla obłąkanych. Dawniej nazywano ją dementia praecox (przedwczesna, w przeciwieństwie do demencji starczej). Pojęcie i nazwę schizofrenji (= rozszczepienie osobowości) stworzył Bleuler w Zurychu. Są to ludzie pobici przez życie, to znaczy tacy, w których życie wywołało doznania tak nieznośne, że zepchnięte w podświadomość, kompleksy te oparowały całą jaźń. Wówczas podmiot traci kontakt z rzeczywistością otaczającą, jak to się mówi, „zamyka się w sobie”, a otoczenie widzi tylko czynności symboliczne, z pozoru nie dorzeczne, których sens jednak i logikę odczytuje psychoanalizy.

Oto przykład (podaje Dr Minkowski z Zurychu): pacjentka, francuzka, zmuszona została przez rodzinę do wyrzeczenia się małżeństwa z Polakiem, gorącym frankofilem, a wrogiem Niemiec. Choroba, w którą popadła, polega na jej czynnym udziale w walce z dobrem, która jest uogólniona walką Francji z Niemcami. W atakach zaostrenia (które później sama tłumaczy, uspokoiwszy się) wyrzyna klucze pielęgniarkom (= klucze do raj), wylewa kawę (= piekło), a przyjmuje tylko biały chleb i mleko (= niebo). Zrzuca z siebie suknie (= wieża i z ziemią). Ale z drugiej strony pamięta, że ta walka o dobro = „tendencje w górę” przynosiła jej w życiu same rozczarowania; wówczas protestując przeciw temu, chce „iść na dół” i rzucić się do jeziora.

Paranoja, zwłaszcza jej forma najzwyklejsza, prześladowcza, ma pochodzić ze stłumionej homoseksualności, przyczem człowiek, będący przedmiotem tej ostatniej, staje się dla paranoika prześladowcą, a następnie ośrodkiem całego kompletu prześladowczego.

Najciekawszym jest leczenie tych objawów. Polega ono, według freudyistów, poprostu na uświadomieniu zapomnianych kompleksów. Wystarczy, jeżeli osoba histeryczna zrozumie „że jej niedowład ręki czy nogi, skurcz krtani, kaszel czy afonia (wszystko „histeryczne”) są symbolem takich i takich stłumień psychicznych, a objawy te (stopniowo) znikają. Mimo wszystkie zastrzeżenia, jakie trzeba zachować wobec poznawczych i etycznych założeń psychoanalizy, tę istotną tezę terapii freudowskiej trzeba uznać za moralną i wychowawczą. Proszę bowiem zważyć, że (wbrew temu, czego możnaby się obawiać w wyniku nauki o „stłumieniu”) zaburzenia psycho-fizyczne leczą się tu nie „wyżyciem się”, nasyceciem tendencji erotycznych czy seksualnych, lecz samem ich uświadomieniem, przeniesieniem ich ze sfery ciemnej w orbitę świadomości. W jej świetle tracą one swoją destrukcyjną siłę. Co więcej wskazuje się wyraźnie, że likwidowanie tych tendencji drogą nasycecia może stwarzać nowe kompleksy i sprawę jeszcze komplikuje. Staje się wtedy równie szkodliwym, jak ślepe miotanie się w pętach nieświadomości.

Otwierają się na tej drodze dalekie konsekwencje, które psychoanalizę z jej podbudowy zbyt wyłącznie seksualnej (której niepodobna uznać) prowadzą jednak do rezultatów idealistycznych.

Anekdoty.

„Prorok”. Gdy Cromwell był raz poważnie chory i oczekiwano bliskiej jego śmierci, oświadczył otoczeniu, iż otrzymał od Boga objawienie, że nie umrze. „Mogę tylko na tem wygrać — zwierzył się przyjacielowi: — jeżeli wyzdrowieję, będą mnie uważali za proroka, a jeśli umrę, cóż mi na tem zależy, choćby mnie mieli za oszusta”.

Przed bitwą pod Rosbach Fryderyk t. zw. Wielki oświadczył swojemu dziejopisowi wojskowemu, Guichardowi żartem, że gdyby bitwę tę przegrał, osiadłby w Wenecji i zarabiał tam będzie jako lekarz. „Zawsze łakomy na życie ludzkie” (Toujours assassin) — odpowiedział lakonicznie Guichard.

Boileau uważał za rzecz niegodną pochlebiać chociażby królowi. Ludwik XIV. z trudem skłcił raz kilkanaście wierszy i przedłożył je panu Boileau do oceny. „Sire” — oświadczył poeta — „dla Waszego Majestatu niema nic niemożliwego. Postanowił Pan napisać kilka całkiem złych wierszy i udało się Panu!”

Ludwik XIV. zapytał jednego ze swych szambelanów, wyjątkowo ambitnego, czy umie po hiszpańsku. „Nie, Sire”. — „To bardzo niedobrze” — odparł król z powagą. Szambelan uroił sobie wtedy, że król ma zamiar wysłać go na dwór hiszpański jako posła. Dzień i noc studjował więc ten język, aż opanował go do tego stopnia, iż mógł się zgłosić do króla. Jeżuz umie. „Pięknie” — zauważył Ludwik, „gratuluję. Teraz może pan już cytować Don Kiszota w oryginale”.

Gdy do Paryża przysłała wiadomość, że Bonaparte ma zamiar ofiarować koronę hiszpańską swemu bratu Józefowi, przylepiono nazajutrz na murach Tuilleries taki afisz: „Théâtre de l'Ambition, Les Folies en Espagne”.

Pod tem: „Joseph livré par ses frères”. (Teatr Ambicji — parodia nazwy teatru paryskiego Théâtre d'Ambigu. Wariacji w Hiszpanji. Józef wydany przez swych braci — popularne wówczas wodewil i melodramat).

Minister baron v. Heintz przedstawił raz Fryderykowi Wielkiemu znanego podróżnika Reinholda Forstera. Po odbytej audjencji, żegnając się, podróżnik rzekł do króla: „Wasza Królewska Mości, miałem ja już zaszczyt poznać pięciu królów, trzech dzikich i dwu łagodnych, ale takiego, jak pan, jeszcze nie spotkałem”. — „To bardzo uczony człowiek” — zauważył potem król do ministra — „ten Forster, ale lajdak bez wychowania”.

W drodze na gilotynę rzekł Danton do Chabota (ex-franciszkanina — obaj zostali straceni): „Przyjacielu, jeżeli i na tamtych świecie są rewolucje, radzę ci szczerze: nie mieszaj się do tego”.

Pustą ulicą Wiednia idą nocą starszy pan i młodzianki adept. Młody: Ah, mistrzu, czułbym się szczęśliwym, gdyby raz było mi wolno pracować z tobą. Stary: Cóż pan zatem umie? Młody (nieśmiało): Umieć pisać wiersze. Stary: To zamało. Heine umiał to samo. Młody: Sądziłem, że temat ma pan, mistrzu? Stary: Niestety, nie zawsze. Ale spróbujemy. (Biorąc młodzieńca poufale pod ramię). Moglibyśmy na początek okraść na spółkę starego Labiche’a.

Ostry głos (tuż za nimi): Coś pan powiedział? Kogo pan chce okraść? Oglądają się zdumieni: za nimi stoi policjant, chłop wysoki i barczysty, jak dąb.

Stary: Przepraszam pana, panie przodowniku. To nieporozumienie. Jesteśmy libreciści operetkowi.

Policjant: Ah, tak — to co innego. Salutuje i odchodzi.

Kat i morderca, który się plawił we krwi

to Lew Dawidowicz Trocki, szukający azylu w cywilizowanym świecie

Nie tak dawne to czasy, gdy na rozpalonym od lun niebie rosyjskiej rewolucji, w złowrogiej konstelacji płonęła jaskrawo czerwona gwiazda Trockiego. Ale czasy się zmieniają... Gwiazdy gasną i bledną, zbliża się nieuchronny zmierzch bożyszcz.

Powiedział ktoś, że rewolucja, jak Chronos pożera własne dzieci; lecz określenie to w stosunku do Trockiego jest stanowczo niewłaściwe, gdyż został on nie pożarty, lecz poprostu wypłuty...

Lew Dawidowicz znalazł się za pokładem i oto w roli prześladowanego niewiastki kolata teraz do bram państw burżuazyjnych, prosząc o schronienie. Nadarmo. Ani zaprzyjaźnione Niemcy, ani Norwegia, ani Czechy, ani Francja, nie myślą otwierać zamkniętych szczerze podwoi. Siedzi więc w Turcji „biedny, chory wygnaniec”, duma nad świetną przeszłością i pisze pamiętniki, które ma zamiar za grubie dolary sprzedać żadnym sensacji Jankesom.

Kim jest jednak ten śmiertelny wróg wszelkiej burżuazji, chorąży wielkiej rewolucji światowej, który ośmiela się szukać azylu u swych przeciwników?

Odpowiedzią na to będzie jeden z epizodów jego życia, opowiedziany przez zbiegłego z Rosji obywatela.

W r. 1920, w połowie sierpnia, gdy bolszewicy zmuszeni byli do przerwania swych sił na front polski, armia białych, która w marcu opuściła okręg kubański i jego stolicę, Ekaterynodar, cofając się na Krym, próbowała znowu szczęścia i wysłała desant pod dowództwem gen. Ulagaja. Ludność Kubania przeżywała wtedy straszne czasy. Nad nieszczęsnym krajem szalał terror rozbewziewanych band bolszewickich, dzień w dzień dokonywano masowych egzekucyj, więzienia były przepełnione. W samym Ekaterynodarze przebywało w więzieniach około 60 tysięcy ludzi, w stanicach i chutorach około 100 tysięcy. Wyprawa Ulagaja podzielała, jak wybuch bomby, bolszewicy cofali się w panice, a zrozpaczona i dysząca żądzą zemsty ludność napadała i tępiła pomniejszych oddziały.

W tym czasie Trocki przebywał w Rostowie, w sztabie Gittisa, dowódcy armii kaukaskiej, gdzie wypracował plan masowego wytopienia kontrrewolucjonistów i zakładników, którymi przepełnione były

więzienia, piwnice i obóz koncentracyjny, położony obok cegielni w Ekaterynodarze.

Komendant Ekaterynodaru, Wasilenko, wydał rozkaz „wypchnięcia białogwardziściej bandy”.

Trocki, który pod ochroną trzech pociągów pancernych przybył na stację Tichorjecka, wzmacnił ten apel słowami: „nie wygnać, lecz zniszczyć”.

Zniszczenie to — jak pisze naoczny świadek — zaczęło się od tego, że od Tichorjeckiej do Ekaterynodaru na prześtrzeni przeszło 100 km., wszystkie okoliczne stacje, chutory i stacje kolejowe zostały zalane krwią i zbrzyżane móżgami spokojnej ludności. Szczególnie potworne rozmiary przybrała rzeź na stanicach: Nowomaiorosijskiej, Piatuirowskiej, Piatunowskiej i na chutorze Łowlinie.

Aresztowanych przyganiano, jak stado baranów, do pociągu Trockiego, który wychodził na stopnie wagonu, krzychał, przeklinał, kwiczał jak małpa i na miejscu kazał rozstrzeliwać.

Po przybyciu do Ekaterynodaru, Trocki opublikował drugi rozkaz:

„Wszyscy b. oficerowie, którzy gdziekolwiek znajdują się na terytorjum Kubania, muszą natychmiast w przeciagu 24

godzin zarejestrować się w miejscowych komitetach rewolucyjnych. Po upływie tego terminu, stawiam wszystkich poza prawem. Trocki”.

Wszyscy, którzy dali się złapać tą rejestracją, zginęli.

W jednym tylko Ekaterynodarze na rozkaz Trockiego rozstrzelano przeszło 25 tysięcy ludzi.

Egzekucje te okropnością swą przeszły wszystko, o czym się dotychczas czytało i słyszało. Uwiezionych oddziałami wyprowadzono z Ekaterynodarskiego więzienia za miasto. Tam szykowano ich w jeden szereg, kazano kłękać, a każdy skazaniec musiał brać pod ręce swych sąsiadów z prawa i z lewa, tworząc w ten sposób nieprzerwaną linię ludzkiej masy.

Karabiny maszynowe stały o kilka kroków... Sekunda i cała ta masa żywych ciał ludzkich oblewając się krwią, padała, wijąc się w przedśmiertnej męce.

Tak rządził i panował „biedny wygnaniec”, Lew Dawidowicz Trocki, który dzisiaj ma tę czelność i żąda ochrony od państw, którym chciał przygotować taką samą krwawą kąpiel.

O tem świat musi ustawicznie pamiętać!

Francuscy i nasi żołnierze na... spytkach

Wiedeń leży w Turcji, a narodowość Napoleona — nie wszyscy Francuzi potrafią odgadnąć

W wojsku francuskim istnieje zwyczaj zadawania szeregowcom podczas inspekcji pytań, mających na celu wykazanie stopnia inteligencji żołnierza.

Odpowiedzi są naogół trafne, ale w wielu wypadkach wykazują zdumiewającą ignorancję.

Dość powiedzieć, że na pytanie, zadane pewnej kompanii piechoty: „Kto to był Napoleon” — dwunastu szeregowych całkiem nie dało odpowiedzi, sześciu zaś wiedziało wprawdzie, że był wielkim wojownikiem, tylko narodowość była im nie znana.

— A jak jest w wojsku polskim? Pytanie takie zadał sobie pewien dzielnik dowódca kompanii jednego z pułków, kwaterujących w stolicy.

Jakoż pewnego ranka, kiedy kompanja zbierała się do wymarszu w pole na

ćwiczenia, pan kapitan wydał rozkaz: Do nogi broń, poczem z ust jego padło pytanie:

— Jaki król pobił Turków pod Wiedniem?

— Sobieski — ryknęła jak jeden mąż kompanja.

— Dobrze, chłopcy. A w jakim kraju leży Wiedeń?

Kompanja zawahała się i jakby zamaria w podszluchu. Ktoś coś szepnął, a za nim kompanja już na całego:

— W Turcji, panie kapitanie.

Pan kapitan stwierdził, że z historii jest wcale dobrze, geografja jednak wypadła fatalnie.

Niezwykle ciekawy materiał w tym względzie mogłoby przynieść zorganizowane podobnie zadawanych pytań.

Korzystać z tego była niewątpliwa.

Uczeni i wynalazcy winni zenić się bogato

Tak radzi profesor bakterjologii, Wiktor Hans Zisser, a więc praktyczny zawsze i wszędzie Niemiec.

Uczeni, poświęcający się specjalnym studjom, najczęściej są źle wynagradzani i marnie sytuowani pod względem finansowym, to też najczęściej walczą z nędzą i nie są w stanie rozwinąć w pełni swych zdolności.

Powinni więc zenić się bogato, a wtedy zyskają swobodę działania i możliwość pracy badawczej i wynalazczej.

Trudno odmówić słuszności rozumowaniu praktycznego Niemca, niestety nie po daje ona sposobu, w jaki, zazwyczaj nie widzący świata poza swymi studjami, uczony ma znaleźć — posag, boć jak doświadczenie uczy wszelkiego autoramentu uczeni nie są bynajmniej dobrym materiałem na mężów.

Przyjaciel kwiatów

W Manchester żyje starszy już jego-ność nazwiskiem William Eroch, który przekroczył siedemdziesiątkę. Nie wiadomo z jakich powodów zszedł on z uczciwej drogi. Gdy tylko wieczór zapadł, zakradał się Eroch do ogrodów publicznych, zrywał kwiaty i zanosił je do domu. Napawał się ich wonią.

Przestrzegano go kilkakrotnie, mimo to przychodził i nadal zabierał kwiaty. Wreszcie oparła się sprawa o sąd. Do winy musiał się przyznać. Cóż miał robić? Powiedział sędziemu, że lubi kwiaty. Bądź co bądź udowodniono mu kradzież, wskutek tego musi odsiedzieć karę więzienną. Sędzia, jakiś rozumny człowiek, który nie czepia się suchych głosek kodeksu, jak zresztą w Anglii wszyscy sędziowie, wydał wyrok zgodny z jego sumieniem i sprawideliwością. Eroch został zasądzone na rok więzienia, ale tylko na noc przychodzić będzie do celi więziennej. W ciągu dnia nie zrywał kwiatów, więc dozwolono mu korzystać z wolności i słońca. O godzinie 7 wieczorem stawia się Eroch punktualnie do dozorczy, a wczesnym rankiem opuszcza mury więzienia. Proces i wyrok wywołał sensację w mieście. Dobrzy ludzie i przyjaciele przynoszą codziennie do celi więźnia świeże kwiaty.

SINTAIR I STEEMAN

Przedruk
wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓLNOCY

15

— A wynik sekcji...

— Niech pan przejrzy gazety, — poradził pan Facon, wzsuszając lekko ramionami.

Miette nie przejął się. Był przyzwyczajony do podobnego przyjęcia ze strony tych panów, którzy nie lubili detektywów prywatnych, „amatorów”, jak ich nazywali. Detektyw opuścił Pałac Sprawiedliwości.

Nie śpiesząc się wsiadł do tramwaju, który zawiózł go na giełdę i poszedł pieszo na Plac Brouchère do „Kawiarni Weneckiej”, gdzie lubił siadywać, gdy miał wolną chwilę. Po drodze kupił „Zenit Brukselski” — nowy dziennik, który wychodził o godz. 12.30 i podawał zwykle dużo nowości. Miete usiadł przy jednym ze stolików, zamówił kufel piwa i rozłożył gazetę.

Na pierwszej stronie wydrukowano grubemi czcionkami tytuł w sprawie morderstwa na ulicy Zielonego Strzelca:

TRZYNASTE UDERZENIE PÓLNOCY.

Człowiek zamordowany w swoim gabinecie.

Drugi zasztylowany przed domem, w którym popełniono morderstwo.

policja jest na tropie pierwszej ofiary.

Kto zabił p. Valby?

Najpierw szczegółowo opisano całe wydarzenie, odkrycie trupa Valby'ego i ucieczkę Maksa Landry. Miete czytał dalej:

POWODY ZBRODNI.

„Kilka minut przed wypadkiem pani Meriadec i jej pokojówka słyszały, że gość p. Meriadec żądał od niego czegoś bardzo natarczywie. Okazało się, że chodziło o list, który napisała pani Meriadec do p. Landry. List ten nie doszedł do adresata, według słów starej służącej p. Landry. P. De-

bourg, sędzia śledczy, po zrzeczeniu zbadaniu pokojówki wyciągnął od niej wiadomość, że pan Meriadec spotkał ją w chwili gdy wychodziła aby odnieść list, zmusił ją, żeby ten list oddała jemu. Od tej chwili zaczyna się dramat. Landry, który oczekiwał listu od pani Meriadec jest najpierw zdziwiony, że go nie otrzymał, potem zaniepokojony. Decyduje się pójść do domu sąsiada swego w nadziei ujżenia pani Meriadec. Ale mąż czeka na niego przy wejściu. Zaciąga go do swego gabinetu oświadcza, że list ten jest w jego posiadaniu. Landry domaga się listu. Meriadec odmawia. Landry zabija go”.

Miette przerwał na chwilę lekturę.

— Tak — rzekł do siebie. — Prawdopodobnie tak rzecz się miała.

Potem znów wrócił do czytania.

SEKCJA ZWŁOK.

„Zenit Brukselski” podawał też rezultat sekcji, która miała miejsce w godzinach rannych.

„Lekarz stwierdził, że p. Meriadec został ugodzony kulą rewolwerową, która mu podziurawiła lewe płuco. Ofiara zmarła po kilku minutach. Co zaś do Valby'ego, to rana w pierś, zadana sztyletem, spowodowała prawie natychmiastową śmierć. Chemik, któremu dano tę broń do zbadania stwierdził, że była zatruta.

Sekcja zwłok Valby'ego została dokonana o godz. 10-ej rano. Sekcja ta wykazała, że śmierć nastąpiła o godz. 12 min. 5 do 12 min. 10 w nocy. Ofiara żyła jeszcze 12 — 13 minut, zatem morderstwo to zostało dokonane mniej więcej o północy. Valby został ugodzony w chwili, gdy Landry zabijał Meriadec'a lub minutę czy dwie później.

KIM BYŁ VALBY?

„Dziś rano, współpracownik naszego pisma, udał się do mieszkania p. Valby. Otrzymał od służącej następujące szczegóły:

— P. Valby, — powiedziała nam — był kupcem zbożowym. Jego sprawy zmuszały go nieraz do wyjazdów i często zdarzało się, że nie wracał na noc.

— Czy uprzedzał o takim wypadku?

— Zawsze. Toteż byłam bardzo niespokojna, gdy się

przekonałam, że nie spędził nocy w domu. Z gazet dowiedziałam się o strasznym wypadku.

— Czy p. Valby miał wrogów?

— Nie przypuszczam. Zawsze słyszałam, że był ogólnie szanowany.

— Czy mieszkał sam?

— Tak.

— Czy przyjmował dużo?

— Mało. Jakkolwiek uprzejmy bardzo, był raczej skryty.

— Czy miał dużo pieniędzy przy sobie?

— Nie wiem.

— Czy miał dużo znajomych, którzy mieszkali w okolicy Zielonego Strzelca?

— Nie wiem. P. Valby nie mówił mi nigdy, dokąd chodzi.

— Czy miał rodzinę?

— Przyznam się, że nikogo nie widziałam. Na Nowy rok nie otrzymywał nigdy listów z życzeniami.

— Zatem p. Valby prowadził dosyć tajemnicze życie.

— Tajemnicze? — Niezupełnie. Nie ukrywał się z niczym i jestem pewna, że poszukawszy dobrze, możnaby się dowiedzieć, gdzie spędził wczorajszy wieczór”.

Wywiad ze służącą p. Valby na tem się skończył. O Klaujuszku Meriadec pisano mało. O pani Meriadec jeszcze mniej.

Machinalnie Miete rzucił okiem na ostatnie wiadomości. Zainteresował go następujący tytuł:

KLEJNOTY KORONY CARSKIEJ SPRZEDANE W LONDYNIE.

Londyn, 11 maja 1927 r.

„W Londynie dużo się mówi o puszczeniu na licytację przez Sowietów słynnych klejnotów korony carskiej. Nie po raz pierwszy rząd Sowietów prowadzi pertraktacje w sprawie sprzedaży skarbow carskich. Może tym razem dojdą do skutku”.

Miette składał gazetę w chwili gdy Sosthene Piment zjawił się w kawiarni, wiedząc, że tam znajdzie napewno detektywa. Rozejrzał się na wszystkie strony, poznał Miete'a, zbliżył się szybko do stolika, przy którym siedział wziął krzesło, ulokował pod stołem swoje długie nogi i wykrztusił:

(D. e. n.)

KRONIKA



Jutro — Florjana.

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 3 Maja, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy S. S. Urzulanek S. J. K. przy ul. Czerwonej 6 o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Obchód Święta Pracy 3 Maja

Chrześcijańska Demokracja w Łodzi, Rada Okręgowa Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” wraz z całym ruchem chrześcijańsko-społecznym w dniu Święta Narodowego 3 Maja obchodzą święto Pracy.

Zbiórka wszystkich Dzielnic i Oddziałów na dziedzińcu Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 o godz. 9 rano, skąd ze sztandarami na czele kilku orkiestr wyruszy pochód na nabożeństwo do Katedry.

Po nabożeństwie w pochodzie manifestacyjnym powrót do Domu Ludowego, gdzie w sali nowej odbędzie się wielka Akademia Robotnicza ku czci Święta Narodowego — Święta Pracy 3 Maja. O godz. 6 wiecz. w Dzielnicy Zarzew, przy ul. Waclawa nr. 4 Akademia, uroczona produkcją muzyczno-wokalną odczyt o-kolicznościowy o znaczeniu Konstytucji 3 Maja i o Święcie Pracy wygłosi red. Dębczyński.

Zbiórka w dzielnicy Zarzew o godz. 8 rano przy ul. Waclawa 4, w dzielnicy Widzew o godz. 8 rano przy ul. Św. Józefa 11, w dzielnicy Ogrodowa o godz. 8 rano przy ul. Ogrodowej 34, dzielnica Dąbrówka zbiera się w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34. Wszystkie dzielnice i oddziały ze sztandarami na czele z orkiestrami udadzą się na główne miejsce zbiórki t. j. do Domu Ludowego ul. Przejazd 34.

Walne Zebranie

Cechu Fryzjerów i Perukarzy

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Łodzi zawiadamia swych członków o mającym się odbyć w dniu 12 maja r. b. Walnym zebraniu i w myśl protokołu z dnia 14-go marca 1927 r. prawo wstępu mają tylko członkowie nie zalegający w składkach wyżej 3-ch miesięcy. Celem uniknięcia nieporozumień członk. proszeni są o uregulowanie składek przed terminem zebrania.

Starszy Cechu: Darski.

Inspekcja sanitarna w Woj. łódzkim

Powrócił z pierwszej tury podróży inspekcyjnej sanitarnej radca Tymieniecki. Raport z pierwszej inspekcji wypadł zadowalniająco. Zarówno wsi jak i małe miasteczka z całą skwapliwością wykonały zarządzenia sanitarne województwa łódzkiego.

Osobiste

Z dniem 16 kwietnia r. b. p. Stanisław Paclorkowski ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego naszego pisma.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piłkowska 103), E. Millera (Piłkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Ważne dla poborowych

Czy można stawać do poboru w miejscu zamieszkania

Władze wojskowe komunikują nam, że poborowi, którzy przebywają poza obrębem PKU, w którym obowiązani są stawić się przed komisją poborową, mogą na skutek złożonego podania, uczynić zadość stawieniu się w drodze delegacji przed komisją w miejscu ich pobytu.

Uwzględnienie takiego podania może ewentualnie nastąpić z następujących powodów: 1) zamieszkali w innych PKU, na pewien okres czasu w celach zarobkowych, bądź pełni tam służbę publiczną, 2) uczęszczają do szkół, a w jednym i dru-

gim wypadku nie mogą stanąć przed właściwą komisją z uzasadnionych przyczyn, 3) są uczniami seminarjów duchownych.

Prośby o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji mają być wnoszone do odnośnej władzy administracyjnej I-ej instancji (w Łodzi do Starostwa Grodzkiego), w której poborowy został wpisany do spisów poborowych.

Poborowi, którym udzielono powyższego zezwolenia, winni przy poborze wykazać w sposób usuwający wszelką wątpliwość tożsamość swej osoby.

Wydawanie lekarstw

dla bezrobotnych i ubogich mieszkańców m. Łodzi

Z dniem 1 maja r. b. wydawnictwo lekarstw na recepty dla chorych, leczących się w ambulatoriach miejskich, przejął Wydział Zdrowotności Publicznej.

Prawo do korzystania z pomocy lekarskiej w ambulatoriach miejskich oraz do bezpłatnego otrzymywania lekarstw w Ap-

tece Miejskiej przysługuje bezrobotnym, którzy utracili prawo do świadczeń Kasy Chorych oraz ubogim, nie posiadającym środków utrzymania, na podstawie legitymacyj PUPP., względnie zaświadczeń związków zawodowych, instytucji społecznych lub właścicieli domów.

Za mieszkania nauczycieli

Gminy nie powinny pobierać wygórowanego komornego

Magistrat m. Łodzi otrzymał za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następującej treści:

W myśl obowiązujących w tym względzie przepisów gminy są obowiązane do dostarczania nauczycielom publicznych szkół powszechnych pomieszczeń mieszkalnych, za które mogą zasadniczo pobierać opłaty czynszowe.

Doszło jednak do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że niektóre gminy żądają od nauczycieli publicznych szkół powszechnych zbyt wygórowanych czynszów do dostarczone im mieszkania.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zauważa, że ze względu na

charakter stanowiska i pracy nauczycieli, jako szerzycieli oświaty nie tylko szkolnej, co jest bezpośrednim ich obowiązkiem, ale także podejmowanej przez nich dobrowolnie oświaty pozaszkolnej oraz pracy na niwie społecznej, gminy, jako bezpośrednio zainteresowane w tej pracy nauczycieli nie powinnyby z reguły żądać od nauczycieli czynszów za mieszkania, na wypadek zaś, gdyby te czynsze w wyjątkowych warunkach miały być pobierane, to nie powinny one — zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — w żadnym razie przewyższać w swej wysokości norm dodatków na mieszkanie otrzymywanych przez nauczycieli.

Bacność bezrobotni Wolne posady w policji państwowej

Komendant wojewódzkiej Policji Państwowej w Łodzi przyjmie do służby w policji pewną liczbę szeregowych, odpowiadających warunkom podanym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o policji (Dz. U. R. P. Nr. 28-28 poz. 257) Również w innych wojew. jak lwowskim, stanisławowskim, poleskim, białostockim, poznańskim, pomorskim i kieleckim po kilkadziesiąt miejsc.

Podania o przyjęcie do policji w województwie łódzkim składać lub przysyłać należy do Komendy Wojewódzkiej w Łodzi, do innych zaś województw przysyłać należy podania bezpośrednio.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Komendzie Wojewódzkiej, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 17, pokój Nr. 57, codziennie między 11—12.

Nowy termin uiszczeń dla opłat stemplowych

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi podaje do wiadomości podatników, prowadzących rejestry uiszczeń bezpośrednich dla opłat stemplowych, że ustalone dotychczasowe terminy uiszczeń powyż. opłaty do Kasy Skarbowej w okresach późniejszych zostały zmienione Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25. II. 1929 roku ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 13. 4. 29 r. na okres jednomiesięczny z terminem płatności nie później niż do dnia 10 następnego miesiąca należnych opłat za miesiąc ubiegły.

Cena gazu zostanie podwyższona

Jak się dowiadujemy, na jednym z najbliższych posiedzeń rady miejskiej rozpatrywany będzie wniosek magistratu o podwyższeniu dotychczasowej ceny gazu o 10 procent.

Podwyżkę tę motywuje magistrat tem, że cena gazu nie była zmieniana od roku 1923, t. j. od czasu przewalutowania, a w międzyczasie zarówno ceny węgla, jak i koszty robocizny podwyższone były o przeszło 25 procent, wobec czego nie można było nadal utrzymać ceny gazu w obecnej wysokości, gdyż groziło to gazownikom miejskiej komplikacjami finansowymi.

Wielka Loteria Fantowa na rzecz Kolonij Harcerskich

Dzięki niezłomnym wysiłkom Sekcji Finansowej Łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem W. Pań: Fiedlerowej i D-rów: Mogilnickiej, została zorganizowana w Związku Harcerstwa Polskiego Loteria Fantowa, której dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów kolonijnych. Ciągnienie tej Loterii odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 5 maja od godz. 2-giej popołudniu do godz. 9-ej wieczorem w sali Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9. W wielkiej ilości bardzo wartościowych fantów znajdują się: sztuki towarów, koldry, platery, złoty zegarek, drob artykuły żywnościowe itd. W czasie ciągnięcia koncert orkiestr.

Pozostałe bilety w cenie 1.— zł. nabyć można w biurze Komendy Chorągwi Z. H. P. przy ul. Ewangelickiej 9. tel. 34-91 codziennie, oraz w dniu ciągnięcia.

Pobór rocznika 1908

Dziś pobór nie odbywa się. Jutro winni się stawić na komisję poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie II Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie I Komisarjatu P. P. na litery: F, V, G, H, I, J.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1906 (Kat., B") uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. zamieszkali na terenie 4 Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: od A do Z.

Z powiatu łódzkiego winni się stawić w dniu jutrzejszym poborowi rocznika 1908 do lokalu P. K. U. — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy m. Zgierza, których nazwiska rozpoczynają się na litery: H, I, J, K, L, Ł.

Poborowi stanąć przed komisją z dowodami osobistymi, lub zaświadczeniami wydanymi przez komisariaty policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby.

Sensacyjne wygrane

Dowiadujemy się, że popularna Loteria Ligi Morskiej i Rzecznej ogłosiła dodatkowe cztery wygrane w formie bezpłatnych (bez żadnych kosztów przejazdu i utrzymania) wycieczek morskich z Gdyni do Londynu. Ponieważ ciągnięcie tej loterii odbędzie się nieodwołalnie 22 maja, będzie można zwiedzić już wkrótce stolicę Anglii za 3 zł. (koszt biletu loteryjnego).

Wielki Poranek Literacko Artystyczny

W Teatrze Popularnym w Sali Geyera Piotrkowska 295

Wniedzielę dnia 5 maja b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się Wielki Poranek Literacko-Artystyczny w którym wezmą udział znani artyści sceni łódzkiej:

Janusz Szyndler, znakomity humorysta - komik, piosenkarz i odtwórca recytacji nastrojowych — ulubieniec łódzkiej publiczności.

Irena Wirska, recytatorka, Wandzia Wolińska, tancerka baletowa, Jerzy Darski, znany humorysta satyryk, Stanisław Saar, humorysta groteskowy, Broncia Orlińska, fenomenalna 5-letnia śpiewaczka (moc humoru), Marja Recka, aktorka dramatyczna, Waclaw Staszyński, recytator nastrojowy i inni.

Dochód z poranku został przeznaczony na fundusz wycieczki najbardziej potrzebujących dzieci szkolnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Wobec celu na jaki przeznaczono dochód, należy oczekiwać iż poranek cieszyć się będzie szczególnym poparciem miejscowej publiczności.

Bilety w cenie od 50 groszy.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Rozpoczęty w kwietniu cykl odczytów prof. Horbachkiego z dziedziny historii sztuki trwać będzie przez miesiąc maj ze względu na zainteresowanie, wywołane temi wykładami.

W najbliższą sobotę o godzinie 6-ej prelegent mówić będzie o architekturze starożytnego Rzymu. Wykłady odbywać się będą każdej soboty o godzinie 6-ej.

Obecna jubileuszowa wystawa dzieł Okunia, Trzebińskiego, Helm-Pirga i W. Dobrowolskiego trwać będzie tylko do dnia 9 b. m.

Park Helenów

Dowiadujemy się, iż najulubieńszy park elity łódzkiej, Helenów, otwarty zostanie dnia 17 b. m.

Zwyczajem lat ubiegłych odbywać się będą w niedziele i święta poranki muzyczne, zaś w tygodniu koncerty symfoniczne, zaś w soboty i niedziele oraz w dni powszednie koncerty popularne. Orkiestrą kierować będzie znany w sferach muzycznych dyrektor Telg.

Należy wróżyć, iż w sezonie bieżącym Helenów cieszyć się będzie większymi jessens frekwencjami, niż w latach ubiegłych.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

Echa zamachu na hr. Przeździeckiego

4 lata ciężkiego więzienia za usiłowanie zabójstwa

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Siedleckiemu, lat 26, mieszkańcowi gminy Dmósin, powiatu brzezińskiego, oskarżonemu o usiłowanie morderstwa na osobie hr. Tadeusza Przeździeckiego, właściciela majątku Nogawki w powiecie brzezińskim.

Jan Siedlecki prowadził od dłuższego czasu spór z hr. Tadeuszem Przeździeckim, właścicielem majątku Nogawki w pow. brzezińskim na tle majątkowym. Wobec tego, że między wyżej wspomnianymi nie doszło do ugody, Siedlecki odgrażał się, że zabije hr. Przeździeckiego.

W dniu 24 sierpnia 1928 r. o godzinie 9-ej min. 45 wiecz. hr. Przeździecki powracał bryczką ze stacji kolejowej Główna do swego majątku w Nogawkach. Kiedy bryczka, prowadzona przez woźnicę Wlazło znalazła się w odległości 500 metrów od majątku Nogawki, jadący usłyszeli strzały, poczem siedzący na tylnym siedzeniu hr. Przeździecki bezpośrednio po strzałach poczuł ból w boku i otulił się w głąb bryczki. Hr. Przeździecki woźnica Wlazło obejrzawszy się za siebie spostrzegł w odległości 5 kroków nieznanego osobnika, biegnącego za bryczką. Spozatrząwszy to osobnik ów ukrył się w krzakach przy drodze.

O powyższym wypadku hr. Przeździecki powiadomił natychmiast władze policyjne. W toku śledztwa hr. Przeździecki rzucił podejrzenie na rodzinę Siedleckiego i ustalił, że strzelający był podobny do Jana Siedleckiego.

Następnego dnia zrana przodownik policyjny Fijałkowski dokonał oględzin miejsca przestępstwa i stwierdził, że pod przydrożnym drzewem była wygnieciona trawa, zaś na drodze widniały niewyraźne ślady stóp ludzkich. W związku z tem, że śledztwo natrafiło na pewne trudności, powiatowa komenda policyjnej w Brzezinach skomunikowała się w tej sprawie z Urzędem śledczym w Łodzi, który wy-

delegował na miejsce przestępstwa swych funkcjonariuszów wraz z psem Lordem, który zaprowadził wywiadowców Urzędu śledczego przed zagrodę Siedleckiego.

Świadek Władysław Bielecki zeznał, iż Jan Siedlecki kilkakrotnie mu powtarzał, że zabije hr. Przeździeckiego.

Oskarżony Siedlecki na rozprawie sądowej do winy się nie przyznał. Badani

na przewodzie sądowym świadkowie złożyli zeznania dostatecznie obciążające winę Siedleckiego.

Sąd, po wysłuchaniu mowy prokuratora Szczecha, uznał winnym Jana Siedleckiego usiłowania zabójstwa na osobie hr. Tadeusza Przeździeckiego i skazał go na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przez cąg 4 lat z pozbawieniem praw.

Afera poborowa w P. K. U. Wieluń

Sąd powołał na świadków małżonków Domańskich

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę nadużyć w PKU.-Wieluń.

Jak zresztą zdecydowano, powołani zostali w charakterze świadków małżonkowie Domańscy, którzy mieli uzupełnić zeznaniami swemi zeznania, jakie złożyła żona pułkownika Rogalskiego.

Świadkowie ci nie byli zaprzysiężeni. Przed składaniem zeznań przez świadków na interwencję obrońcy pułkownika Rogalskiego u prokuratora Mandeckiego zwolniony został z aresztu świadek Rumiancew, którego zatrzymano za złożenie przed sądem nieprawdziwych zeznań.

Wreszcie sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwsza składała zeznania p. Domańska, rzekoma przyjaciółka pułkownika Rogalskiego. Na pytanie sądu, czy świadek zna oskarżonego pułkownika Rogalskiego, pada odpowiedź twierdząca. Świadek Domańska oświadcza, że rodzinę pułkownika Domańskiego zna od roku 1924.

Na pytanie sądu, czy świadek korzystał z koni rządowych przydzielonych do PKU.-Wieluń, p. Domańska odpowiada, że nie korzystała z nich nigdy, gdyż posiada własne konie.

Na dalsze pytania sądu świadek odpowiada, że jest zamężną od lat 10, że nigdy pułkownik Rogalski nie kupował jej żadnych prezentów w rodzaju tualet, futer i t. p.

Nigdy też pułkownik Rogalski nie towarzyszył jej w podróży odbywanej do Kalisza. Jeżeli kiedykolwiek udawała się do tego miasta z Wielunia, czyniła to tyl-

ko sama i jeździła tam do swych rodziców.

Na pytanie sądu, czy pułkownik urządził przyjęcia gościnne u siebie w domu, p. Domańska zeznała, że oskarżony pułkownik był człowiekiem skromnym i oszczędnym i nigdy nie mógł sobie pozwolić na częste przyjmowanie gości, a jeżeli przyjmował u siebie gości to zdarzało się to raz do roku.

Ponieważ assesorowie i obrońcy nie zadawali świadkowi żadnych pytań, sąd powołał następnego świadka w osobie męża p. Domańskiej, p. Maksymiljana Domańskiego.

Świadek zeznał, że nigdy nie podejrzewał żony swej, ażeby kiedykolwiek pozostawała w towarzystwie pułkownika Rogalskiego, nigdy nie starał się śledzić jej, ponieważ wierzył zawsze, że wszelkie tego rodzaju wiadomości są tylko intrygą obliczoną na dokużenie i zniesławienie jego żony. Nigdy nie stwierdził, by żona jego kiedykolwiek dała mu odczuć, że łączy ją przyjaźń z pułkownikiem Rogalskim. Nie posiadała ona też nigdy u siebie w domu żadnych prezentów od ludzi obcych, ponieważ stać go było na tyle, ażeby wszelkiego rodzaju futra, tualety i t. p. prezenty nabywać żonie za własne pieniądze. Po tych zeznaniach świadkowie Domańscy opuścili salę rozpraw, a sąd przystąpił do odczytywania aktów sprawy, w rodzaju badania wszelkiego rodzaju rachunków, pokwitowań i t. p.

Na tem rozprawę w dniu wczorajszym zakończono, określając dalszy jej bieg na dzień jutrzejszy.

Śledztwo w głośniejszej aferze poborowej w Łodzi zakończone

W przyszłym tygodniu akta sprawy zostaną odesłane do Urzędu Prokuratorskiego

Jak się dowiadujemy, śledztwo wstępne w sprawie głośniejszej afery poborowej w Łodzi zostało przez sędziego śledczego II rewiru m. Łodzi, p. Grzysia, ukończone ostatecznie.

W początkach przyszłego tygodnia akta zostaną przekazane Urzędowi prokura-

torskiemu w Łodzi. Sprawą sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko Daubemu, Serajskiemu i innym zajmie się p. podprokurator żabiński.

Wobec powyższego już w najbliższym czasie sprawa powyższa znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi.

Czy właściciel gimnazjum ma prawo wymawiać pracę nauczycielstwu

Doniosły wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi

W tutejszym Sądzie Okręgowym była rozpatrywana ciekawa sprawa, której rozstrzygnięcie przez sąd zainteresuje szeroki ogół nauczycielstwa prywatnych szkół średnich.

Właściciel gimnazjum, p. A. Zimowski, wymówił pracę nauczycielce tegoż gimnazjum, p. W. F., wkraczając tym samym w kompetencje dyrektora.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii biegłego wydał wyrok, skazujący p. A. Zimowskiego na zapłacenie nauczycielce całorocznych poborów

Sprawę powyższą z ramienia powódki prowadził znany w Łodzi adwokat, p. A. Biłyk.

Zaznaczyć należy, że w gimnazjum p. A. Zimowskiego zatargi między pracownikami i właścicielem powtarzają się nie pierwszy raz.

Wybory do Kasy Chorych w Kaliszu odroczone

Jak wiadomo, w Kaliszu miały się odbyć wybory do Kasy Chorych. Wszystkie już w tym kierunku zostało przygotowane.

Listy wyborcze sporządzone i złożone. Wczoraj nadeszło zarządzenie ministra Prystora, nakazujące odroczenie wyborów na czas nieograniczony.

Nagły skon w restauracji Metropol

Onegdaj wieczorem w restauracji Metropol w czasie spożywania kolacji zasłabł nagle i upadł na ziemię niejaki 60-letni Andrzej Studziński.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, mimo usilnych zabiegów, nie był w stanie przywrócić Studzińskiemu przytomności i stwierdził, że starzec zmarł na udar serca.

Zwłoki Studzińskiego przewieziono zostały do prosektorjum przy ul. Łąkowej.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4. 7

Od dnia 29 kwietnia do 4 maja wł.
Wspaniały sensacyjny program

p. t. **Przekleństwo złota**

II i ostatnia seria „ASA-PIKOWEGO”
W roli głównej: **WILIAM DESMOND**

Następny program:
„Dzielnym Włamywacz”. **EDIE POŁO.**

Początek seansów o godz. 5-ej, w sobotę o godz. 3-ej pp., w niedzielę, święta o 1-ej pp.
Orkiestra pod kier. p. R. Ulatowskiego.

Komunikat

Zarząd Zw. Zawod. Subjektów Cukierniczych zwołuje Walne Zgromadzenie w dniu 6 maja r. b. o godz. 7-ej wiecz., na które zaprasza się wszystkich członków. Sprawy ważne. Zarząd.

26 **MIEJSKI**
Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od 30 kwietnia do 6 maja 1929 roku
DLA DOROSŁYCH:
Wolna przeróbka monumentalnego dzieła
J. W. Goethego:

❖ **FAUST** ❖

W rol. gł.: Emil Jannings, Gösta Ekman, Kamilla Horn, Yvette Guilbert

DLA MŁODZIEŻY:
Dzieci Kapitana Granta

Obraz w 7 akt. wdg. powieści Juliusza Verne
Początek seansów dla dorosłych o g. 18.45 i 21, w soboty i niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Piękna, dowcipna,
pikanta i wytworna

DINA GRALLA

w filmie
p. t.

Matka czy córka (Szalona hrabianka)

Arcypikantna farsa na tle przygód 18-letniego niemowlęcia.

REŻYSERJA EICHBERGA

Oto następny program kino-teatru „PALACE”

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR □□ KINO □□ WIDOWISKA □□ RADJO

TEATRY:

Teatr Miejski — „Sen”
Teatr Kameralny — „Poławiacz cieni”
Teatr Popularny — „Berek Joselewicz”

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Śmieć się, pajacu”
Capitol — „Adjutant Cara”
Casino — „Rapsodja”
Corso — „Tajemnica wagonu pocztowego”
Czary — „Zagadka srebrnego dolara”
Dom Ludowy — „Romans córki królewskiej”
Era — „W lasach polskich”
Grand-Kino — „Szkoła Paryska”
Luna — „Tancerka”
Miejskie Kino Oświatowe — „Faust”
Mimoza — „Tajemnica starego rodu”
Odeon — „Moja ciotka, twoja ciotka”
Palace — „Wyzwolona”
Resursa — „Dzikuska”
Spółdzielnia — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie”
Słońce — „Przekleństwo złota”
Venus — „Zaginiona kolja”
Victoria — „Titanic”
Wodewil — „Ostatnie lata panowania Mikołaja II-go”
Zachęta — „Pancernik Atlantyk”

TEATR MIEJSKI.

DZISIEJSZE GALOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, w rocznicę Konstytucji 3 Maja dane będzie w Teatrze Miejskim uroczyste galowe przedstawienie. Będzie ono równocześnie premieją głośnej sztuki w 7-miu obrazach Felicji Kruszkowskiej „Sen”.

Rewelacyjne ta sztuka, obok wysoki walorów literackich i oryginalnych, irracjonalnych momentów, posiada mocne podłoże społeczno-narodowe.

Reżyser, Edmund Wierciński, w inscenizacji swojej uwypuklił kolorowość i niezwykłą efektywność tego widowiska.

Specjalne dekoracje i kostjomy przygotował K. Mackiewicz.

Główna, popisowa rolę kobiecą odtworzy K. Łubińska.

W innych rolach: Korzelska, Opolska, Ślaska, Wiercińska, Brodniewicz, Damięcki, Dąbrowski, Hajduga, Łabędzki, Matuskiewicz, Rudnicki, Staszewski, Szacki, Tatarski, Woszczerowicz, Wierciński, Winawer.

Na premierze obecna będzie znakomita powieściopisarka, laureatka miasta Łodzi, p. Zofja Nałkowska.

Jutro, oraz w niedzielę wieczorem powtórzenie „Snu”.

Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego czynna będzie dziś od godz. 11 rano do 2 po południu.

Od godz. 6 po poł. bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

„Niespodzianka” K. H. Rostworowskiego dana będzie jutro o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B” powtórzone zostaną: w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych i we wtorek po cenach najniższych.

W poniedziałek „Handlarze sławy”. — Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Ostatni występ Al. Węgierki.

Dziś o godz. 4 po południu wystąpi po raz ostatni Aleksander Węgierko w doskonałej sztuce J. Sarmenta „Poławiacz cieni”.
Ceny niższe.

„Miłość bez grosza”

Powodzeniowa ta sztuka grana będzie codziennie wieczorem do wtorku włącznie.

W niedzielę o godz. 5 po południu „Miłość bez grosza” po cenach niższych.

„Adwokat i róża”

W środę premiera 3-aktowej komedji J. Szanawskiego „Adwokat i róża”, która w stolicy obchodziła onegdaj jubileusz setnego powtórzenia.

Reżyseruje J. Chodecki.

W roli głównej J. Bonecki.

„WESELE NA KURPIACH”.

Wobec ogromnego sukcesu, jaki w niedzielę odniósł występ Teatru Regionalnego, barwne i

efektywne widowisko Wł. Skierskiego „Wesele na Kurpiach”, powtórzone zostanie: w środę i w piątek, dnia 8 i 10 maja wieczorem, oraz w czwartek 9 maja o godz. 4 po południu.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego od 10 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Ogrodnia 18.

Dziś o godz. 4 po poł. bezpłatne przedstawienie — wieczorem o godz. 8.30 „Berek Joselewicz”, dramat na tle historycznym w 3-ach aktach Zenona Parwiego. Koniec przedstawienia o godz. 10.20 wieczorem.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia przedstawienia „Ali-Baby” zostaje przedłużone do niedzielę dn. 5 maja włącznie.

Dziś i jutro początek o godz. 8.20 wiecz. Ceny od 50 groszy do 2 zł.

KINO „PALACE”.

„WYZWOLONA”.

Kinoteatr „Palace” zademonstrował nam znów film nieprzeciętny p. t. „Wyzwolona”. Jest to potężny dramat na tle tragicznych przeżyć

pewnego małżeństwa, z nieczórną artystką, Elgą Brink w roli głównej.

Tak emocjonującego filmu nie oglądaliśmy od dłuższego czasu w Łodzi. Jak na kanwie rozsnuta się przed naszymi oczyma tragiczne życie pięknej niewiasty, którą ojciec, żądny sławy i tytułów, rzucił niemal przemocą w objęcia nalogowego alkoholika i morfinisty. Film porwa swą treścią i czaruje, a efektowna, głęboka gra Elgi Brink wywiera wstrząsające wrażenie.

Szczególną zaletą obrazu, rzadko w filmach amerykańskich spotykaną, jest umiejętne kompozycja fabuły, przez co film zyskuje, staje się żywy i barwny.

Śliczną ilustrację muzyczną stworzyła orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. Lidauera

„CAPITOL”.

„ADJUTANT CARA” Z IWANEM MOŻZUCHINEM.

„Adjutant Cara” — to jeden z tych największych „przebojów” sezonu, które nie potrzebują reklamy. Niezwykle urozmaicona akcja przenosi nas w przedwojenną atmosferę dworu ostatniego cara, w pyszne środowisko dyplomatów, błyszczących oficerów i pięknych kobiet, — w ów czarujący świat dworskiego przepychu i świetnych zabaw. Jeden z historyków nazwał historię Rosji kilku ostatnich lat przedwojennych „życiem na wulkanie”. Było w tem aż nadto wiele słuszności. Wojna wykazała dobitnie, jak kruchym był ów dwór rosyjski. Co potem przyszło, wiemy aż nadto dobitnie. Znamy dokładnie wszystkie okresy „czerwonej rewolucji”. Tem milej nam ujrzeć na ekranie „fragment historii” carskiego dworu, na tle którego jak jasny promień słońca lśni piękna i bohaterska postać „Adjutanta Cara”. Role główne grane są po mistrzowski. Czyż możemy choć na chwilę wymarzyć idealniejszego odtwórcę roli tytułowej, niż Iwana Możzuchina? Ulubiony ten artysta jest wprost niezrównany. Piękny, rycerski, wierny swemu honorowi żołnierskiemu, wyrzeknie się rażącej ukochanej kobiety, ale nie splami swego munduru. Partnerką jego jest czarująca Carmen Boni.

Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Wodny Rynek — róg Rokicińskiej — wyświetla od 30 kwietnia do 6 maja r. b. w programie dla dorosłych wolną przerobkę monumentalnego dzieła J. W. Goethego „Faust”; — dla młodzieży zaś — „Dzieci kapitana Granta” — obraz w 7-ciu aktach według powieści Juliusza Verné.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

3 MAJA 1929 r.

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej
- 11.56 Sygnał czasu, komunikaty
- 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej
- 15.40 Komunikat meteorologiczny
- 15.45 „Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności gospodarze”. — Występ p. Kalinówny art. teatru „Qui pro Quo”.
- 16.00 Audycja dla żołnierzy
- 17.00 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy pióra M. Dąbrowskiej
- 17.45 Odczyt p. t. „O poezji japońskiej” — wygl. prof. Bohdan Richter
- 18.10 Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Trzeci Maj”, dramat historyczny J. I. Kruszkowskiego, w wykonaniu artystów Teatru miejskiego
- 19.00 „Rozmaitości”. — Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce
- 19.20 Odczyt p. t. „Obchody rocznicy 3-go Maja” — wygl. prof. Henryk Mościcki
- 19.45 Nadprogram, komunikaty
- 19.56 Sygnał czasu
- 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Po transmisji komunikaty, oraz retransmisje stacji zagranicznych.

PROGRAM POLSKI W EINDHOVEN.

Dnia 3 b. m. w dniu święta państwowego, o godz. 20 m. 15 według naszego czasu, krótkofalowa stacja PCJ Philipsa w Eindhoven nadawać będzie specjalny program przeznaczony dla Polaków. Wygłoszone będą przemówienia w języku polskim.

HASŁO SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi kilka imprez sportowych.

W pierwszym rzędzie Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. urządzi na placu sportowym w Helenowie maleńką olimpiadę sportową, na program której składają się zawody kolarskie, zawody w piłkę koszykową, pokazy gimnastyczne oraz międzymiastowy mecz w hazenę Łódź — Warszawa. Początek święta sportowego w Helenowie o godz. 3-ej popołudniu.

Jednocześnie odbędzie się na boisku W. K. S. spotkanie piłkarskie między drużyną Turystów i W. K. S.-u. Turyci wystąpią do zawodów tych w składzie ligowym, to też mecz zapowiada się bardzo interesująco. O tej samej porze odbędzie się w Rudzie Pabjanickiej święto pływania z bardzo urozmaiconym programem.

Jedyny mecz footballowy o mistrzostwo klasy A odbędzie się w Pabjanicach. Zmierzy się tam drużyna Ł. T. S. G. z Burzą. Mecz o mistrzostwo w Zgierzu między Turystami i Sokołem został odwołany.

9 czerwca dzień P. Z. P. N-u

W dniu 9 czerwca odbędą się w okręgu łódzkim imprezy footballowe na dochód Ł. Z. O. P. N.-u. Program który zostanie definitywnie ułożony w przyszłym tygodniu zapowiada się bardzo interesująco i przewiduje cały szereg pierwszorzędnych spotkań piłkarskich.

Łodzianin w międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym

Łodzianin p. Zygmunt Karsz, członek łódzkiego Automobilklubu bierze udział w Międzynarodowym Zjeździe Gwiazdzistym do Berlina, który odbędzie się w przyszłym tygodniu. P. Karsz wystartuje z Łodzi w poniedziałek o godz. 6 rano z przed lokalu łódzkiego Automobilklubu.

Maks Stolarow przyjeżdża do Łodzi

Mistrz tenisowy Polski Maks Stolarow przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Łodzi, by się ostatecznie przygotować do rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. W Berlinie gdzie Stolarow odbywa studia, trenował on zupełnie regularnie pod okiem trenera Najucha.

Kryzys zażegnany

W związku z zamachem P. Z. P. N-u na autonomiczną całość Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, dowiadujemy się, że ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do r. 1930 t. j. do przyszłego walnego zgromadzenia Polskiego Kolegium Sędziów.

Przed niedzielnym raidem motocyklowym dookoła Łodzi

Pierwszy na szeroką skalę zakrojony w r. b. raid automobilowy Unii, który jak już donosiliśmy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wywołał kolosalne zainteresowanie sfer sportowych, które coraz większym zaufaniem darzą tak popularny zagranicą sport motocyklowy.

Przygotowania do raidu czynione są w całej pełni. Zażarta walka rozegra się o nagrodę Magistratu m. Łodzi. Piękny dar Magistratu statua z brązu wystawiona jest w oknie wystawowym firmy K. Küster i Synowie przy ul. Piotrkowskiej 165.

Start nastąpi w dniu 5 maja t. j. w niedzielę z placu Unii o godz. 8 rano. Zawodnicy wypuszczani będą pojedynczo według kolejności posiadanych numerów startowych. W raidzie weźmie udział 60 zawodników.

Przed mistrzostwami szermierczymi Armji

Zawody szermiercze o mistrzostwo Armji rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 maja w trzech broniach: szablach, floretach i szpadach. Zawody odbywać się będą w dwóch grupach, przyczem do grupy oficerskiej zgłosiło się 20 zawodników z kpt. Segdą, por. Laskowskim, por. Nyczem, por. Zabielskim, por. Suskim, por. Kuźnickim i kpt. Baranowskim na czele, a do grupy podoficerskiej staje 30 zawodników z sierż. Zagackim i sierż. Wierzba na czele.

Pierwsze zgłoszenia do automobilowego wyścigu w Łodzi

W dniu wczorajszym Komisja Sportowa Łódzkiego Automobil-Klubu zwiędziła trasę wyścigów samochodowych na odcinku szos Lutomiersk—Aleksandrów i znalazła ją w stanie zadawalającym. Dzięki przychylnemu stanowisku Łódzkiego Starostwa przystąpiono do smołowania szosy, która wobec tego będzie gładka i pozbawiona kurzu.

W dniu wczorajszym, Sekretariat zanotował pierwsze zgłoszenia do wyścigów. Pierwszym zgłosił się p. Franciszek hr. Mycielski ze Lwowa. Obok zgłoszeń czołowych jeźdźców lokalnych, spodziewane są zgłoszenia niemalże wszystkich kierowców kraju z mistrzem Liefeldem na czele.

Wyścig prowadzi z ramienia Ł. A. K. Komander p. inż. Karol Kauczyński i Vice-Komandorzy pp. Aleksy Schicht i Jan Holtz, jako jego zastępcy. Gremjum Komisarzy Sportowych (JURY) składa się z Komandora i delegata Automobilklubu Polski oraz po jednym delegacie z 6-ciu klubów afiliowanych t. j. Krakowskiego K. A. p. — dr. Macudziński, Łódzkiego A. K. — p. Franciszek Leonhard. Małopolskiego A. K. — p. Alfred Sommerstein, Wielkopolskiego A. K. — p. inż. Wiktor Maćkowiak, Śląskiego A. K. — p. dyr. Gawrych, Wileńskiego A. K. — p. Tadeusz Busch. Automobilklub Polski reprezentowany będzie przez pp. Hr. Raczynskiego, Janusza Regulskiego i Franciszka Sznarbachowskiego.



Muzyka M. LIDAUERA

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele o godz. 12-ej.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!

Według znanej powieści **FRYDERYKA LANDDALEN'A**

WYZWOLONA...

Potężny dramat na tle tragicznych przeżyć pewnego małżeństwa

w roli głównej: **ELGA BRINK**
piękność Ameryki

NA RATY

Żadnych procentów nie dolicza się!

od 5 złotych tygodniowo

GARDEROBĘ: DAMSKA MĘSKA i DZIECIENNA

JEDWABIE, KOLDRY, TOWARY i OBUWIE

Uwaga: wszelkie artykuły na miejscu!

w wielkim wyborze poleca

P. CZERNIŁOWSKI
WŚCHODNIA 72 - FRONT, PIĘTRO
TELEFON 71-21

KINO

MIMOZA

Kilińskiego 178.

24

Od wtorku dnia 30 kwietnia do poniedziałku, dnia 6 maja 1929 r.

WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ WYTWÓRNI FILMOWEJ

TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat współczesny, w 12 aktach, na tle przejmujących przeżyć miłosnych.

W podwójnej roli księżniczki i wieśniaczki królowa ekranów polskich **Jadwiga Smosarska**
W rolach głównych: najpiękniejszy amant filmowy **JERZY MARR**, oraz wybitniejsi artyści scen polskich: **Gorezyńska, Gruszczyński, Knake-Zawadzki, Justjan, Krukowski, Walter.**
Miłość... Zdrada... Zbrodnia... Strzał z zasadzki... Szał zazdrości... Odnalezione skarby...

Następny program:

PREZYDENT
z **IWANEM**
MOZZUCHINEM

Kino „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123.

27

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany wspaniały film, tchnący młodością, humorem i teźyzną

„DZIKUSKA”

Słoneczna historia z łezką według popularnej powieści **IRENY ZARZYCKIEJ.**

Reżyserja znakomitego Henryka Szaro.

W rolach głównych:

MARJA MALICKA i ZBYSZKO SAWAN

Wspaniała ilustracja muzyczna.



Dziś i dni następnych!

Zagadka srebrnego dolara

Wielki dramat sensacyjno-cowbojski

z udziałem króla cowbojów

BUCK JONES.

Nadprogram: Komedja amerykańska w 2 aktach.

Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

22

Orkiestra pod kierunkiem **B. KROCHMAŁSKIEGO.**

<p align="center">„ODEON” PRZEJAZD 2</p> <p align="center">OSTATNIE 2 DNI!</p> <p>Dawno niewidziana królowa ekranów europejskich ulubienica Sz. Publiczności</p> <p align="center">HENNY PORTEN</p> <p>Jazzbandowy hazard miłości, tańca i milionów</p> <p align="center">MOJA CIOTKA— TWOJA CIOTKA</p> <p>Wspaniała farsa erotyczna pełna niespodzianek. W pozostałych rolach: Angelo Ferrari i Ralf Artur Roberts.</p> <p align="center">Nadprogram FARSA.</p>	<p align="center">„WODEWIL” GLÓWNA 1</p> <p align="center">OSTATNIE 2 DNI!</p> <p>Ostatnie lata 1912-1918 panowania</p> <p align="center">CARA MIKOŁAJA II</p> <p>Wielka tragedia dworu rosyjskiego, osnuta na tle prawdziwych przeżyć i zdarzeń</p> <p align="center">Osoby:</p> <p>Car Mikołaj II H. Hanus W. Ks. M. Mikołajewicz E. Neufeld RASPUTIN M. Neufeld Sonja Starewna R. René</p> <p>Akcja rozgrywa się: Wiedeń, Warszawa, Petrogr. Ekaterynb.</p> <p align="center">Ostatni etap wygnania Cara Mikołaja II</p> <p align="center">Nadprogram: FARSA.</p>	<p align="center">„CORSO” Zielona 2 25</p> <p align="center">OSTATNIE 2 DNI!</p> <p align="center">Arcysensacja! Arcysensacja!</p> <p align="center">Tajemnica wagonu pocztowego</p> <p>Sensacyjny dramat ilustrujący walkę z przestępcami, samoloty policyjne, lotne brygady i t. p.</p> <p align="center">W rolach głównych: J. Morgan i L. Shumway.</p> <p align="center">Nadprogram: FARSA.</p>
--	--	--

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

Rudolf Gall właśc. St. NOWAK

ŁÓDŹ, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71

Nagrodzona 4-ma medalami zagranicznymi i dyplomami krajowymi

Na letniska! po cenach znizonych poleca: meble trzcinowe i wiklinowe od skromnych do najwykwintniejszych leżaki, koszyki do robót oraz wszelką galanterję.

Nowość! Ozdobne nieprzemakalne parasole ogrodowe, w dużym wyborze.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac. 51

Bazar Dziecięcy

Piotrkowska 82, w podwórzu

Radjoaparaty i części do budowy polecamy po najniższych cenach i najdogodniejszych warunkach. Dobry 3-lampowy aparat bez akcesorji tylko 140 zł., ładowanie akumulatora zł. 1.50 gr. **Uwaga!** Przerabiamy tanio stare aparaty na najnowsze typy.

Łódzkie Tow. Radjowe, Piotrkowska 107
BURCHARDT i OLEJNIK
w podwórzu.

Poleca: **NA SEZON WIOSENNY** Paletka dla dziewcząt i chłopców, Sukienki wełniane, aksam. crep-de-chin, ubranka wełniane, aksam. jedw. Bielezna, Fartuszek. **BOGATY WYBÓR MUNDURKÓW dla uczniów i uczenic**

Tanio! Elegancko! Dogodne warunki!

Do akt Nr. 589 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 12, przy ul. Wiszera, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ferdynanda Purhana, składających się z mebli oszacowanych na zł. 900.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.



Druciane rarkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

ŁÓDŹ, Wólczajska 151, telef. 28-97.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczerpienia, analizy (moczu kału, krwi, płwocin, wydzielin ito.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Poradnia dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skrónnych, 3 zł.
wenerycznych

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych **moczościowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urulogiem

Gabinet Światło-Lecznicy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

DOKTOR P. KLINGER

32

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 32-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

Do akt Nr. 122, 123 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 roku od godziny 10-ej rano w domu Nr. 10 przy ul. Różanej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Felicji Boraks, składających się z kasy ogniotrwałej i pianina oszacowanych na sumę 700 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Za opłatą jedynie 5 zł. miesięcznie

przyjmujemy do stałej konserwacji aparaty radjowe wszelkich systemów, wraz z ładowaniem akumulatorów i reperacja tychże. Wielka dogodność dla wszystkich posiadających aparaty, gdyż odpada stała troska o niefunkcjonowanie w dni najczęściej pożądane.

POLSKIE RADJO

Inż. Krzyżanowski i S-ka

ul. Andrzeja Nr. 4

DOKTOR WOLKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł. w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Do akt Nr. 577 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 maja 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 53 przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Romana Kruczokowskiego, składających się z mebli, konia i wozu oszacowanych na zł. 670.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Do akt. Nr. 675 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bera Światłowskiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 700 zł.

Łódź, dnia 22-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Dr. med. RÓZANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp.

Do akt. Nr. 10, 693, 708 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 maja 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 59 przy ul. Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Frycze, składających się z pianina i inn. oszacowanych na zł. 1555.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Do akt Nr. 442 1929 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 21 przy ul. Ciasnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Pawła Ramischa, składających się z prasy filtrowej oszacowanych na zł. 1500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Do akt Nr. 1518 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 7 maja 1929 roku, od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 131, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli, należących do Hermana Kleina, oszacowanego na sumę 725 zł.

Łódź, dnia 23-go kwietnia 1929 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt Nr. 615 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 roku od godz. 10 rano w domu Nr. 30 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Kwaśniewskiego, składających się z mebli i inn. oszacowanych na zł. 550.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe

Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1 r.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. 647 1929.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 32 przy ulicy Łąkowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Konstantego Beldowicza, składających się z szyćcia i inn. oszacowanych na zł. 620.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Nr. 1543 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 48 przy ulicy Braterskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Romana Michałowskiego, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 630.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Do akt Nr. 615 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 maja 1929 roku od godz. 10 rano w domu Nr. 30 przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Kwaśniewskiego, składających się z mebli i inn. oszacowanych na zł. 550.

Spis rzeczy i szacunek tychże przeznaczony być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Saktilari.

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 123, w podwórzu. 44

Zakład

drzewno - tokarski Edm. Kadyńskiego, Łódź, Nawrot 20, tel. 35-47, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie powyższy wchodzące. 42

3 pokoje

z kuchnią do wynajęcia od zaraz w Zgierzu. Wiadomość ul. Lutomierska 40 u właściciela domu lub u Chojnackiego: ul. Piłsudskiego 14. 50

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagraniczna	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)	
W tekście	40 " " " " " " " " " " " "
Za tekstem	30 " " " " " " " " " " " "
Nekrologi	30 " " " " " " " " " " " "
Zwyczajne	8 " " " " " " " " " " " "
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.